

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 13.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 stycznia 1930 r.

Rok XXIV.

## Spółeczny program nowego rządu.

W długim przemówieniu prezesa Rady Ministrów p. Bartla, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 bm., znalazło się kilka ustępów dotyczących zamiarów rządu w zakresie spraw społecznych, robotniczych i pracowniczych. P. Bartel zapewnił z sejmowej trybuny, że wobec zagadnień społecznych rząd jego nie chce być obojętnym, ale tym zagadnieniem poświeci dużo uwagi. Jeśli exposé p. premiera można uważać za pewnego rodzaju program działalności rządu—to w tym programie sprawa społeczna znalazłaby dość szerokie uwzględnienie.

Z najtrudniejszych zagadnień społecznych uważa p. Bartel sprawę bezrobocia, względnie sprawę walki z bezrobociem. Przytoczył p. premier niepokojącą statystykę, znamionującą obecny rozmiar klęski bezrobocia. Według zestawień w dniu 10 b. m. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwach, urzędach pośrednictwa pracy wynosiła 206.000 osób, z czego tylko 94.000 korzysta z ustawowej pomocy dla bezrobotnych, reszta zaś pomocy jest albo zupełnie pozbawiona, albo też w nieznacznej tylko części korzysta z tak zwanej doraźnej akcji pomocy na wypadek bezrobocia. Oprócz 206.000 całkowicie bezrobotnych mamy 100.000 robotników i pracowników, którzy tylko częściowo, t. j. przez kilka dni w tygodniu mają pracę. A zatem **ponad 300.000 osób pozostaje bez pracy** lub też zmuszona jest do „świątówek” jedno- lub dwudniowych. Biorąc pod uwagę rodziny bezrobotnych, dochodzimy do cyfry co najmniej 700.000 osób pozbawionych wystarczających środków utrzymania. Największe bezrobocie panuje w okręgu łódzkim (15.000 bezrobotn.), śląskim (15.000), warszawskim (13.500), sosnowieckim (10.800). Słusznie podkreślił p. Bartel, że **nie może być mowy o jakimkolwiek zaniechaniu opieki nad bezrobotnymi**. Przeciwnie, należy tę opiekę usprawnić przez odpowiednią zmianę obowiązującego ustawodawstwa. Ma to być osiągnięte przez unifikację ustawy o państwowym pośrednictwie pracy i ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Celem zapewnienia normalnych stosunków w produkcji i uchronienia tak robotników jak i produkcji od wstrząsów, zaprojektuje rząd **ustawodawstwo rozjemcze, oraz taryfowe**. Odnośne projekty dotyczyć będą załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami, oraz zawierania umów zbiorowych. Przypominam, że sprawa ustawodawstwa rozjemczego była niejednokrotnie poruszana w Sejmie, a klub parlamentarny Chrześc. Demokracji zgłaszał w tym kierunku wnioski. Niestety ministerstwo pracy i opieki społecznej, na którego czele stali prawie wyłącznie zwolennicy socjalistów, nie zdołało się dotychczas na opracowanie i przedłożenie parlamentowi odpowiednich projektów ustawodawczych. Z zakresu roz-

## Na najlepszej drodze do porozumienia polsko-niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 1. Z Genewy donoszą: Ogólną uwagę kół politycznych Ligi Narodów wzbudza nie bieg obecnej sesji Rady Ligi, ale odbywające się na uboczu rokowania polsko-niemieckie. Po niedzielnej konferencji pomiędzy ministrem Zaleskim i wiceministrem Schubertem zeszli się przywódcy obu delegacji również w dniu wczorajszym, a niezależnie od tych konferencji rokowali codziennie posłowie Rauscher i Knoll. Berlińska „Deutsche Tageszeitung“, organ junkrów pruskich, donosi z przekazem o dłuższych pertraktacjach min. Knolla i min. Rauschera, podczas obiadu w znanej w Genewie restauracji włoskiej. Niemieckie pismo zaopatruje wiadomość o tem w złośliwą uwagę, że ma nadzieję, iż niemiecki wschód nie będzie musiał płacić i za ten obiad.

W każdym razie posunęły się rokowania polsko-niemieckie tak daleko, że ustalono już, w jaki sposób nastąpią pe-

wne dodatkowe zmiany w zawartej już umowie wyrównawczej. Zmiany te zostaną stwierdzone z obu stron w notach dyplomatycznych, jakie oba państwa wymienią równocześnie z ostatecznym zawarciem umowy.

Pozatem toczą się rokowania o **traktat handlowy**, przyczem strona polska domaga się ulg w zakresie **weterynaryjnym**, koniecznych dla Polski, jeżeli Niemcy na zasadzie przepisów policji weterynaryjnej **nie mają sabotować klauzuli traktatu**. Korespondenci niemieccy, dobrze widocznie poinformowani o przebiegu rozmów genewskich, twierdzą, że **nie ma mowy o tem, aby powiększono kontyngent mięsa wleprzowego przyznany Polsce**. Dzisiejsza rana „Vossische Zeitung“ podaje dziwną wiadomość, że z powodu braku czasu rokowania polsko-niemieckie w Genewie nie zostaną zakończone. B.

## Śląsk niemiecki pragnie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Berlin, 15. 1. (PAT). „Vorwärts“ donosi, że delegacja specjalna związków zawodowych we Wrocławiu uchwaliła **rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy, aby wszelkimi siłami i w czasie jaknajkrótszym dążył do zawarcia z Polską traktatu handlowego**. Rezolucja podkreśla,

że **ciężkie położenie gospodarcze panujące na Śląsku niemieckim i konsekwencje wojny celnej mogą być opanowane tylko przez zawarcie z Polską traktatu handlowego, którego podpisanie stanowi żywotną stronę dla gospodarki Śląska niemieckiego i Wrocławia**.

## Krwawe rozruchy komunistyczne w Niemczech.

W Berlinie obył się bez walki ulicznej. — Na zółdzie Moskwy...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 1. W dniu wczorajszym odbyły się w rozmaitych miastach niemieckich demonstracje komunistyczne z polecenia centrali komunistycznej partii Niemiec. Manifestacje te doprowadziły do szczególnie ciężkich starć z policją w trzech miastach: Worms, Chemnitz i Magdeburgu. Specjalnie krwawe były starcia pod Chemnitz w miejscowości Hartmannsdorf, gdzie policjanci, obrzuceni kamieniami przez demonstrantów komunistycznych, musieli użyć broni palnej, przyczem czterech komunistów zostało zabitych a 15 rannych. Ogółem jest w rezultacie wczorajszych zajęć 5 osób zabitych, a niekiedy z pośród rannych dogorywają. Wszędzie grupowały się większe oddziały komunistów i zachowywały się prowokacyjnie wobec policji, którą usilo-

wali rozbroić. Policja w ostateczności strzelała, ale póki było możliwe, ograniczała się do rozpraszania tłumu. Szczególną łagodność i wytrwałość okazała policja berlińska, tak, że mimo ciągłych prowokacji komunistycznych nie doszło do poważniejszych bójek w stolicy Niemiec.

Demonstracje wczorajsze powstały na skutek żądania moskiewskiego Kominternu, który wyobraża sobie, że w ten sposób pobudzi działalność rewolucyjną komunistów niemieckich. **W rzeczywistości poświecają przywódcy komunistyczni w Niemczech, doskonale płatni z Moskwy, głowy i karki swoich zwolenników, aby wylegitymować się w ten sposób przed centralą w Kremlu**. B.

jemstwa istnieją jedynie: ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie oraz ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich z dozorcami domowymi. Obie te ustawy wymagają jednak znowelizowania. Najkorzystniej byłoby przeprowadzić jednolitą, chociażby ramową ustawę o rozjemstwie, któraby objęła **wszystkie dziedziny pracy najemnej**.

P. Bartel zapowiedział również nowelizację przepisów prawnych o **umowie o pracę robotników i pracowników** (dekrety Prezyd. Rzplitej P.),

o czasie pracy (ustawa), o urlopiach (ustawa), o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (dekret), o sądach pracy (dekret), o inspekcji pracy (dekret) itp. Rzecz charakterystyczna, że według zapowiedzi rządu, nowelizacji poddane być mają przede wszystkim rozporządzenia Prezydenta Państwa, wydane na podstawie pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm rządowi, lub też nadanych mu znowelizowaną z r. 1926 Konstytucją. Trzeba stwierdzić, że rozporządzenia te zawierają rzeczywiście dużo niedomagań, które z nich należy usunąć. W tym kierunku szła również

inicjatywa poselska (wnioski Ch. D., NPR. i in.).

Nie mógł oczywiście prezes Rady Ministrów pominąć w swojej mowie pierwszorzędnej dla świata robotniczego sprawy, jaką jest **ubezpieczenie na wypadek starości i niezdolności do pracy**. Zapowiedział p. Bartel, że scalenie ubezpieczeń społecznych zostanie ujęte w opracowanym już przez ministerstwo pracy projekcie ustawy. Wiadomo, że za poprzedniej prezesury p. Bartla projekt takiej ustawy został zgłoszony do laski marszałkowskiej. (Omówiliśmy ówczesny projekt w artykule zamieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim” w dn. 3 marca 1929). Rząd p. Światłskiego projekt ten jednak z Sejmu wycofał celem dokonania w nim pewnych zmian. Jak zapewnił obecny prezes rządu, zmiany te mają wyjść na korzyść ubezpieczonych (zniżenie do 60 lat granicy wieku uprawniającego do uzyskania prawa do ubezpieczenia, inna organizacja instytucji ubezpieczeniowych i nadzorczych). Trudno z tych zapewnień p. Bartla ocenić wartość projektowanej ustawy. Trudno też wierzyć o świadczeniu p. premiera o rychłym przedłożeniu projektu. Pewną jednak jest rzeczą, że sprawa ubezpieczeń nie da się dalej odwlekać, zwłaszcza gdy chodzi o b. zabór austriacki i rosyjski, gdzie wogóle brak ubezpieczenia robotników na starość względnie inwalidztwa. Każda dalsza zwłoka wywoływać będzie na tych obszarach coraz większe rozgorzenie, czego żaden rząd lekceważyć nie może.

Omawiając plany rządu w zakresie ubezpieczeń społecznych, poruszył p. Bartel sprawę, która już od dawna była postulatem bodaj że powszechnym. Chodzi mianowicie o sposób użytkowania funduszy rezerwowych, gromadzonych przez instytucje ubezpieczeniowe. Rezerwy te, idące w dziesiątki milionów, lokowane są według obowiązujących przepisów w bankach państwowych, gdzie służą celom ogólnym. Słuszną jednak jest rzeczą, by te środki finansowe, z których znaczna część powstaje z opłat samych ubezpieczonych, była użyta przede wszystkim na cele bezpośrednio związane z potrzebami tych ubezpieczonych. To zrozumiano nareszcie w rządzie, a obecny minister pracy p. Prystor zaproponował użycie rezerw ubezpieczeniowych **na budowę mieszkań robotniczych i pracowniczych**. Kwota, jaką na ten cel mogą oddać instytucje ubezpieczeniowe, została ustalona na ¼ miljarde zł (250 milionów), rozłożonych na 5 lat. Za tę kwotę można będzie wybudować około **20.000 izb mieszkalnych**, przy miesięcznym komornem do 35 zł od izby. Tego rodzaju plan należy powitać ze szczerem zadowoleniem. Dla szerokich warstw robotniczych po miastach i ośrodkach przemysłowych zagadnienie mieszkaniowe ma niemierną aktualność, niż każde z innych wielkich zagadnień społecznych. Nędza mieszkaniowa, to obok bezrobocia — druga wielka klęska społeczna. Wal-

ka z nędzą mieszkaniową to równocześnie walka z bezrobociem, gdyż budowa domów da pracę i zarobek tysiącom rąk zdolnych do pracy. A nie trzeba dodawać, jakiego spustoszenia moralnego jest przyczyną niezalatwiona sprawa mieszkaniowa. I jakkolwiek 125 milj. zł na budowę domów robotniczych nie wystarczy na zaspokojenie głodu mieszkaniowego, to jednak będzie poważnym krokiem w walce z brakiem mieszkań.

Nie chcę snuć rozważań na temat, czy powyższe streszczone oświadczenia nowego rządu mają widoki realizacji. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do tego, że nie zawsze za słowami idą czyny. Z tym objawem spoty-

kaliśmy się zwłaszcza wtedy, gdy obietnice dawał p. Bartel. Zmieniają się jednak czasy, a z nimi i ludzie. A w czasach dzisiejszych szereg zagadnień, o których mówił prezes Rady Ministrów stało się zagadnieniami państwowymi, których takie lub inne rozwiązanie zaważyć musi na losach państwa. Niewątpliwie rozumie to p. Bartel i cały rząd, niewątpliwie też i Sejm, z którym rząd chce, według oświadczenia swego, współpracować, znajdzie czas, by sprawom społecznym poświęcić jak najwięcej uwagi. Z tych względów wyrażam nadzieję, że zamiary nowego rządu w dziedzinie społecznej, zostaną przynajmniej częściowo przeprowadzone.

Jan Puchałka,

## Dyskusja nad mową p. Bartla.

Głównie chodzi o bezpartyjność administracji.

Warszawa, 15. 1. (PAT). Ślubowanie poselskie złożył poseł Tomasz Czernicki. Porządek dzienny uzupełniono przedłożeniem rządowym

### o dodatkowych kredytach

i nagłością wniosku białoruskiego klubu chłopsko-robotniczego, zdjętego z poprzedniego posiedzenia wskutek niewłaściwej redakcji.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia poseł Polakiewicz oświadczył, że składa swój mandat do komisji nadzwyczajnej i proponuje na swoje miejsce w imieniu klubu BB. posła Kozłowskiego. Sejm wybrał posła Kozłowskiego.

Zkolei Izba przystąpiła do nagłości wniosku

### w sprawie rewizji artykułu 25 Konstytucji.

Przy punkcie tym po przemówieniu p. ministra skarbu Matuszewskiego i przemówieniu posła Komarnickiego (Kl. N.) poseł Podolski w imieniu klubu B.B. stwierdził, że uważa sprawę rewizji Konstytucji w całości za sprawę nagłą i niecierpiącą zwłoki, natomiast załatwienie tej sprawy urawkami uważa za niemożliwe i stwierdza, że wniosek klubów opozycyjnych uszczupla prawa Prezydenta Rzplitej i podcina podstawy prawidłowości gospodarki państwowej.

Poseł Róg oświadczył: Stoimy wobec konieczności rozwiązania zagadnienia, mającego znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to tak samo, jak rozpoczęte już prace nad rewizją Konstytucji, wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej, niż ta, jaką wytworzył dotychczasowy system rządzenia.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) zarzuca, że premier Bartel nie wskazał drogi wyjścia z obecnego przesilenia; uważa, że jest obowiązkiem rządu wystąpić z inicjatywą

### poprawy bytu urzędników.

Na uznanie — oświadczył mówca — zasługuje odpowiedź premiera, dotycząca bezpartyjności administracji.

Kończąc, mówca oświadcza, popierać będziemy wszelkie zamiary pozytywne dla kraju, ale nie mamy wiary, aby rząd premiera Bartla miał siłę przeprowadzić gruntowną naprawę Rzeczypospolitej.

Poseł Utte (Niem.) oświadcza, że klub jego niema podstawy do przychylnego ustosunkowania się do tego rządu. Jeśli jednak stosunek do mniejszości narodowych ulegnie zmianie, to możliwym jest określenie stanowiska wobec rządu.

Po przemówieniach posłów Łuckiego (ukr.), Hartglassa (żyd.), Kohuta (ukr. radyk.) zabrał głos poseł Smulikowski (PPS. fr. rew.), który oświadczył, że klub jego daleki jest od optymizmu p. premiera Bartla, jeśli chodzi o współpracę z Sejmem. Zadaniem obecnego rządu jest rewizja Konstytucji.

Zapowiedź rządu w sprawie postulatów pracowników państwowych nie może być uważana za wystarczającą i należy domagać się wyszukania takich źródeł, z którychby można uregulować tę sprawę.

Po przemówieniu posła Gawrylika (białor. kom.) zgłoszono wniosek o przerwaniu dyskusji. Wniosek ten przeszedł 135 głosami przeciw 81.

W ten sposób wyczerpano dyskusję nad mową p. Bartla.

Poseł Brodacki (Piast) uzasadniał nagłość wniosku Piasta o wyborze komisji,

złożonej z 5 członków celem zbadania zająć na zjeździe w listopadzie 1929 r. w Krakowie i Poznaniu.

P. wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski oświadczył, że w obu tych sprawach toczy się śledztwo, wobec czego przedwczesne jest decydowanie w tej sprawie. Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

W pierwszym czytaniu przyjęto przedłożenie rządowe, a mianowicie ustawę o kredytach dodatkowych.

## Zasadnicze żądania centrolewu.

Uniezależnienie administracji państwowej, sądów i wojska od wpływów ubocznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 16. 1. Dzień wczorajszy w Sejmie był niezwykle pracowity i pełen momentów zajmujących. Przed południem obradowały komisje, przyczem duże zainteresowanie budziły obrady komisji konstytucyjnej. Wypowiedziało się w sprawie rewizji Konstytucji dwóch przedstawicieli stronnictwa Klubu Narodowego i Wyzwolenia. Klub Narodowy zgłosił szereg swoich poprawek stanowiących niejako odrębny projekt rewizji Konstytucji, którego jednak z powodu zbyt małej ilości podpisów, którymi rozporządza klub ten nie mógł nawet zgłosić formalnie. Projekt stanowi niejako środek między projektem BB. a projektem lewicy.

Na komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa komunikacji. Obrady komisji trwały od 10-ej rano do godz. 2.30, a potem po plenarnym posiedzeniu Sejmu zostały ponowione.

Wznowiono również pracę nad projektami ustaw samorządowych.

W dyskusji nad mową premiera Bartla mamy do zanotowania pierwsze w zasadniczej sprawie politycznej oficjalne wystąpienia wspólne stronnictw centrowych i lewicowych, mianowicie: poseł Róg z Wyzwolenia złożył oświadczenie w imieniu klubów Piasta, Ch. D., N. P. R., P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego:

„Uchwala Sejm Rzplitej Polskiej z dnia 6 grudnia żądająca ustąpienia gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodu, by nastąpiła nietylko zmiana w składzie rady ministrów, ale przede wszystkim zmiana systemu rządzenia, który według naszego głębokiego przeświadczenia prowadzi państwo do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego. W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiono p. Prezydentowi Rzplitej co rozumiemy przez zmianę systemu, a mianowicie:

1) Stosowanie w całej pełni Konstytucji oraz statutu autonomicznego województwa śląskiego;

2) Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej;

3) Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojskowej od wpływów jakiegokolwiek partii czy obozu politycznego;

4) Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu zapewnionego społeczeństwu ustawami;

## Dr. Schacht ma pójść na odstawkę...

Rząd Rzeszy chce się pozbyć tego niewygodnego człowieka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 1. W związku ze zbliżającą się do końca konferencją haską dowiaduje się korespondent „Dziennika Bydgoskiego” o możliwej zmianie rządu Rzeszy w najbliższym czasie. Chodzi o ewentualne rozszerzenie koalicji rządowej w ten sposób, żeby w polityce zagranicznej opierać się na ugodowych socjalistach a w polityce wewnętrznej na umiarkowanym odłamie partii niemiecko-narodowej. Są to oczywiście tylko projekty, których wykonanie nasuwa pewne zasadnicze trudności.

Druga pogłoska, mająca wszelkie szanse prawdopodobieństwa, mówi o zamiarze kanclerza Muellera, aby w jak najkrótszym czasie pozbyć się dr. Schachta z Banku Rzeszy. Formalnie przedstawiać się to będzie, jak następuje: Jednocześnie z wejściem w życie planu Younga nastąpić ma t. zw. nowa kadencja prezesa Banku Rzeszy. Wtedy dołoży rząd Rzeszy wszelkich starań, aby dr. Schacht nie został po raz trzeci wybrany na to stanowisko.

B.

## Obrady haskie mają się ku końcowi.

Haga, 15. 1. (PAT) Delegacje sześciu państw zapraszających zebrały się o godzinie 11.45 Curtius zapewnił, że Reichsbank weźmie udział w banku wypłat międzynarodowych, dodając, że delegacja niemiecka złoży w tej sprawie odpowiedni tekst propozycji. Cheron i Tardieu podkreślili konieczność bezpośredniego udziału banku Rzeszy w han-

ku wypłat międzynarodowych. Udział ten bowiem jest koniecznym warunkiem wykonania planu Younga.

Komitet organizacyjny wypłat międzynarodowych zebrał się pod przewodnictwem dr. Schachta. Komisja odszkodowań wschodnich wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu sprawozdania delegacji bułgarskiej.

## Rada Ligi rozpatruje żale mniejszości śląskiej.

Genewa, 15. 1. (PAT) Rada Ligi Narodów omówiła sprawozdanie przedstawiciela Japonji Adatci'ego w sprawie

mniejsz. narodowych. Sprawozdawca, który przybył specjalnie z Hagi, przedstawił kilka spraw i petycji, które Rada załatwiła w myśl życzeń wnioskodawcy. Pięć z tych petycji, pochodzi od mniejszości śląskiej.

Przewodniczący górnośląskiej komisji mieszanej Calonder przybył do Genewy w celu wzięcia udziału w obradach, dotyczących kwestji szkolnej na Śląsku.

Genewa, 1. 5. (PAT) Na dzisiejszym poufnym posiedzeniu, Rada Ligi Narodów na wniosek przedstawiciela Italji ministra Grandiego dokonała wyboru członków komisji dla uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Do komisji tej wchodzić będą następujące osoby Adatci (Japonja), von Buelow (Niemcy), lord Cecil (Wielka Brytania), Cobian (Hiszpanja), Corneto (Peru), Cote (Francja), Scialoja (Włochy), Sokal (Polska), Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja) i Wu-Kaj-Sung (Chiny).

Genewa, 15. 1. (PAT) Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się jutro rano. Minister Zaleski i Quinones de Leone wygłoszą przemówienia, poświęcone 10-tej rocznicy istnienia Ligi Narodów.

## Socjalści w obronie żydów.

W „Kurierze Warszawskim” (nr. 14) czytamy, że warszawska rada miejska obradowała nad wnioskiem socjalistycznym o organizowaniu przedstawień żargonowych dla ludności żydowskiej kosztem miasta.

Wprowadził wniosek ten odrzucono, fakt ten jest jednak nowym dowodem, że socjaliści, na których czele stoją żydzi, są zaciętymi obrońcami żydostwa.

## Burza na morzu Północnym.

Berlin, 15. 1. (AW.) Orkan, który szalał na morzu Północnym, wyrządził olbrzymie szkody i pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Cały szereg statków z ciężkimi uszkodzeniami przyholowano do Cuxhafen. Polski parowiec „Rewal” stracił maszyny i część pokładu. Na okręcie znajdowały się konie, które fala zrzucała do morza. Angielski statek „Drevbury” zerwał się z kotwicy i zniszczył wiele urządzeń portowych. Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnie szkód. Według doniesień z obserwatorium hamburskiego niebezpieczeństwo orkanu już minęło.

## Dr. Janta-Polczyński z Pomorza min. rolnictwa

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym ma nastąpić nominacja nowego ministra rolnictwa, a mianowicie ma nim być mianowany dr. Leon Janta-Polczyński.

J. Janta-Polczyński jest prezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i

podczas poprzedniej kadencji izb ustawodawczych był senatorem grupy chrześcijańskich rolników, a za czasów ministerstwa b. dzielnicy pruskiej podsekretarzem stanu w Poznaniu. W tym charakterze przejmował miasto Bydgoszcz 22 stycznia 1920 r.

## Odkrywamy Niemcy!

### Dlaczego „Dziennik Bydgoski” nie uprawia niemco-żerstwa?

„Dziennik Bydgoski” od lat 5-ciu jest pismem codziennym o największym nakładzie w b. dz. pr., a niewiele jest wogóle dzienników w Polsce o nakładzie wyższym.

Nie dziw tedy, że „Dz. Bydg.” bacznie przegląda Niemcy, którzy nie rezygnowali z ludożerczych apetytów na ziemię polską, a przeto z prasy b. zaboru pruskiego radzi byłoby dowiedzieć się o nastroskach wśród Polaków, byłych poddanych Hohenzollernów. I otóż „Dziennik Bydgoski” bardzo a bardzo nie podoba się Niemcom, a wyrazy tego niezadowolenia dały się usłyszeć na sejmiku prowincji brandenburskiej, w prasie haka-tystycznej, a najczęściej w bydgoskiej prasie niemieckiej, dzienniku nacjonalistycznym „Deutsche Rundschau” i tygodniku „Volkszeitung”, redagowanym przez posła Pankratza, socjalistę o światopoglądzie nacjonalistycznym niemiec-kim.

Wedle opinii tych dwóch pism niemieckich, jesteśmy niemcożercami (Deutschenfresser).

Natomiast prasa nacjonalistyczna polska (endecka) stale zarzuca nam zbytnie uleganie Niemcom. Młodzi czytelnicy prasy niemieckiej z Rzeszy, ulegający wpływowi propagandy rzekomego pa-cyfizmu natomiast uważają, że zbyt o-stro piszemy o Niemcach.

Należy więc wyświecić nasz stosunek wobec Niemców, tem więcej, że wciąż jest aktualna sprawa porozumienia polsko-niemieckiego.

A więc po pierwsze nie uznajemy nacjonalizmu, który jest taką samą zwyrodniałą miłością narodu, jak zwyrodniałą jest miłość np. złej macochy, dla swych dzieci, kosztem pasierbów. Uważamy, że w stosunkach między narodami obowiązują te same nakazy sumienia, co w stosunkach między jednostkami. Gdy widzimy, że domem sąsiada zawładnęli ludzie przewrotni, albo zgoła źli, przechwalający się zamiarami zbrodniczymi, to nakazuje nam sumienie przestrzedz sąsiadów w tajemnicy lub głośno, a nawet donieść władzom. Uczyni to każdy szlachetny człowiek, choćby nawet pozbawiony był łaski wiary, a więc nie tylko chrześcijanin, ale nawet poga-nin. Żyd przestrzeże Polaka, Polak Niemca i t. d. bez widoku na jakie wynagrodzenie i chyba nikt go za to nie nazwie denuncjantem.

Tak samo więc, widząc, że w Niem-czech 6 milionów głosów oddano na we-

zwane Hugenberg przeciw splotom od-szkodowań, nakazuje nam sumienie przestrzec opinię polską, że w domu naszego sąsiada w republice niemieckiej nie jest tak spokojnie, jakby należało spodziewać się z zapewnień republikańskich władz niemieckich. Niebezpieczna jest siła niemieckich monarchistów-na-cjonalistów, którzy nie tak dawno całe-mu światu opierali się przez lat kilka z rządu.

Gdybyśmy popierali w Polsce nacjo-nalizm, a potępiali go w Niemczech — jak to czynią endecy — byłibyśmy nie-szczerzy i możnaby nas posądzać o niemcożerstwo. Ponieważ jednak jawnie i namiętnie zwalczamy endecję, jako o-gnisko nacjonalizmu w obecnym sta-nie groźniejszego dla wewnętrznych sto-sunków polskich niż dla zagranicy, je-steśmy w zgodzie z sumieniem, potępi-ając nacjonalistów niemieckich, a jeśli bydgoska „Volkszeitung” mimo to prze-ciwstawia nam rzekomą dyktaturę Pił-sudskiego i grupy pułkowników w Pol-sce, to widać, że prawdziwemu rozumo-waniu na przeszkodzie stoi jej redakto-

rowi jakieś schorzałe uczucie, jakiś za-kalec — wedle teorii psycho-analityka Freuda.

Jak się bowiem zdarzają jednostki o wybujałym mniemaniu o sobie, którym nie wolno zwrócić bez obraży uwagi, iż kiepskie zamki czy nadprućniałe drzwi mogą znieść złodziei, tak też w pewnych okresach pewne narady lub ich warstwy przodujące, ogarnia pyszałkowatość, iż każdą uwagę krytyczną uważają jako obrazę.

Niema narodu, któryby w każdym o-kresie nie posiadał grupy ludzi zbiko-wanych na tym punkcie. W Polsce w o-becnej chwili grupą taką są endecy. Wśród Niemców natomiast ten zakalec duszy oświadczył wszystkie stronnictwa polityczne. W Polsce toruńskie „Słowo Pomorskie” ogłosiło zasadę, że po ma-jowych wypadkach należy pisać o rzą-dach pomajowych, jak w komunikatach wojennych. Wedle „Słowa Pomorskiego” wojna domowa trwa nadal. W Niem-czech cały niemiecki naród i cała niemal prasa niemiecka swoją postawą wyra-żają przekonanie, że wojna z koalicją trwa nadal — innymi środkami. Wypły-wa to z filozofii wojenno-państwowej Clausewitza i gen. Bernhardiego. Tem się tłumaczą te niskie kłamstwa „Vor-



1240

waertsas” np. o odczycie posła Ciołkosza zupełnie na sposób sfalszowanej depe-szy emskiej Bismarcka, albo ohydne lu-dożercze ataki na Polskę kapłanów U-litzki i ks. Kaasa.

Mamy wobec tego założyć ręce i pod-ać się jak barany pod nóż, dlatego, że republikanie niemieccy nie chcą widzieć niebezpieczeństwa? Przecież na widok nieporadności sąsiada wobec niebezpie-czeństwa, jakie mu zagraża, a pośred-nio nam, nie czekamy bezczynnie, jeno zanosimy przestrogi dalej. Tak więc, je-śli republikanie niemieccy są niezgodni do oporu wobec groźby wojny ze strony nacjonalistów niemieckich, zanosimy swe przestrogi do Hagi, do Genewy, Lon-dynu, Waszyngtonu, Melbourne’u, Cape-town, Wellingtonu i t. d. i t. d.

Gdybyśmy nie kierowali się świato-poglądem chrześcijańskim, wyrażonym np. w dziele św. Augustyna: De civitate Dei (O Królestwie Bożem na ziemi) a powstałem po zburzeniu Rzymu przez hordy germańskie, to patrzelibyśmy spo-kojnie na rozwój wypadków w Niem-czech. Im rychlej monarchiści niemieccy zarzucą republikanów niemieckich, tem pewniejsza zguba i rozbiór Niemiec. Po drugiej wyprawie krzyżowej na Niem-cy nie ostałyby się one w obecnych gra-nicach.

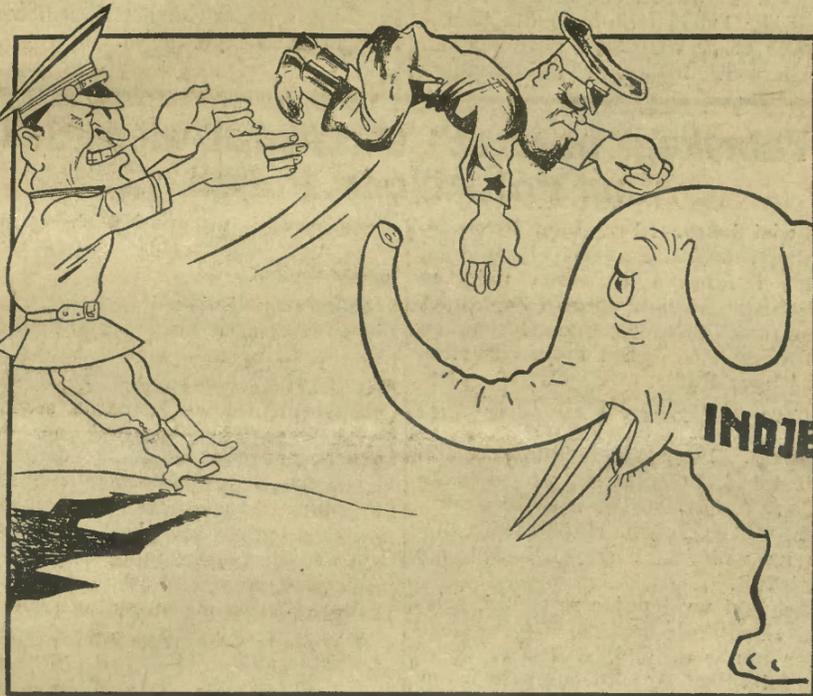
Wierzmy jednak w prawdę tych słów, które 1849 r. wyraził więzień sta-nu prof. Kinkel przed sądem przysię-głych w Kolonii, odpowiadając na wywo-dy prokuratora, który wniósł o wyrok śmierci za bunt przeciw królowi pru-skiemu:

„Gdybyśmy my, (demokraci niemiec-cy z 1848 r.) zwyciężyli, uzyskalibyśmy dla narodu niemieckiego spokój wew-nętrzny, zjednoczenie ojczyzny, tę podsta-wową myśl rewolucji niemieckiej, a przez zjednoczenie klucz do wszelkich przyszłych zdobyczy szczęścia i wiel-kości”.

Czy zasadnicza myśl rewolucji niemieckiej z 1848 r. — zjednoczenie Niemiec — urzeczywistnił Bismarck 1871 r. albo rewolucja z 1918 r.? Nie! —

Dlaczego? Bo przywódcy republika-nów niemieckich widocznie nie pamięta-li o innych słowach prof. Kinkla w tejże mowie zawartej:

## Z Indji wyrzucają bolszewika.



Najlepiej byłoby takim rzutem!

Sintair i Steeman.

48

## Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

Maks wstał, aby otworzyć drzwi.

Usłyszał zniecierpliwiony głos hote-larza, który wołał:

— Niech pan otworzy. Jacyś dwaj panowie chcą się z panem zobaczyć natychmiast. Przychodzą z polecenia pana Gros.

Wybieg nie był sprytny. Niewątpli-wie policja wyszukała jego kryjówkę i przyszła go aresztować.

Machinalnie schwył fotografię El-zy i schował w portfelu. Czy da się tak ująć jak mysz pułapkę?

— Otworzy pan? — zawołał gniewny głos.

Landry podbiegł do otwartego okna. Pokój jego był na trzecim piętrze. Wszystkie inne były zajete.

Pozostał jeden ratunek: uciec przez dach. Jeśli mu się nie uda, postrada życie.

Tymczasem do drzwi dobijano się co-raz energiczniej. Landry stanął na pa-rapecie okna i po gzymsach zaczął wdrapywać się na dach. Spojrzył na ulicę. Tylko paru przechodniów Odetchnął z ulgą. Był uratowany.

Drzwi w pokoju wytłamano.

Landry przeszedł na dach sąsiednie-go domu. Zsunął się na strych ukrył się w kącie za stosem rupieci.

W pokoju, który przed chwilą opuścił

Landry stali Miette i Piment, załamu-jąc ręce z rozpacz.

XXV.

Justyn Miette i Sosthene Piment zdo-bywają się na czyn bohaterski.

Wieczorem tego samego dnia dwóch ludzi przekradło się przez diuny. Szli wolno, zachowując wielką ostrożność. Wdrapali się w końcu na szczyt naj-wyższej góry. Położyli się na ziemi. Młodszy wskazał swemu towarzyszowi białe mury dużego budynku.

— To tam — szepnął.

Tamten nie odpowiedział, ale utkwil oczy w to, co wydawało się celem jego wyprawy.

W samym budynku nic nie wskazy-wało na to, że mógł tam ktoś żyć oder-wany od świata.

— Ha! ha! — rzekł stary. — Nic nie rozumien. Jest już dziesiąta a Lan-dry’ego niema. Czyżby mu się coś sta-ło? Ci młodzi ludzie zakochani są tacy nieostrożni! Robercie, jestem niespo-kojny. Jestem bardzo niespokojny.

— Pst! Za dużo pan mówi. Niech pan nie zapomina, że „ono” wszystko słyszy.

Jakby na potwierdzenie tych słów szyderczy śmiech przerwał ciszę noc-ną.

— „Śmiejące się Zwierzę” — szepnął młody Franzuz.

W tej chwili ukazało się jakieś stwo-rzenie na sąsiedniej diunie. Można było rozróżnić dwie łapy i kontur głowy, w której błyszczały dwa zielone świa-telka.

— Hjena tutaj? — zawołał kuzyn Eu-genjusz.

„Śmiejące się Zwierzę” weszło. Na szczęście wiatr nie przyniósł mu żadne-

go podejrzanego zapachu. Hiena znikła niepostrzeżenie tak samo jak się zja-wiała.

Obaj mężczyźni zbiegli z diuny, po-tem zaczęli wdrapywać się na sąsiednią i bez przeszkód weszli na szczyt.

— Hop! — zawołał ktoś, idąc wprost na nich.

— Crochet i Robert przykucnęli.

— Hop! — zawołał tym razem ktoś z tyłu.

— Zdaje się, że nakryli nas — szep-nął Crochet.

— I mnie się tak zdaje — odparł Ro-bert.

— A więc... walka.

Zdecydowani na wszystko wstali i zrobili kilka kroków naprzód.

Jakiś cień zastąpił im drogę.

Kuzyn Eugenjusz skierował rewol-wer na niego.

— Hop! — rzekł ktoś już zupełnie blisko.

Crochet odwrócił się nagle. Wyjął z kieszeni drugi browning, w rękach Roberta błysnął długi sztylet.

Dwaj przybysze zatrzymali się i pod-nieśli ręce do góry. Crochet kazał im stanąć obok siebie. Wtedy kuzyn Eu-genjusz zbliżył się do nich. Roześmiał się z zadowoleniem.

— Domyśliłem się — rzekł. — Dziw-ne, jaki świat mały. Wszyscy się spo-tykacie. Raz w Brukseli w hallu Willi Uccle, to znów w nocy w Blankenberg-he między diunami. Kim pan jest. Pro-szę odpowiedzieć.

Dwaj nieznajomi, podobni do siebie jak bracia, milczeli.

— Widocznie „Ślepiec z „Przekiętej Góry” nastął pana na nas.

Kuzyn Eugenjusz nagle poczuł się niedobrze. Nie mógł ruszyć się z miej-

sca. Jego nogi i ręce ważyły całe pudry. Z zeszytniałych palców wypadła mu broń.

Tymczasem Robert odzyskał spokój. Tamci dwaj nie dostrzegli go. Podsko-czył do nich, podnosząc nóż. Jeden z przybyszów wydał chrapliwy krzyk.

Wtem usłyszano ciche stąpanie po piasku. Hiena znów się zjawiła z sze-roko otwartym pyskiem.

Zatrzymała się o kilka kroków przed Robertem, który cichała na nią, zaciska-jąc kurezowo nóż. Chłopiec skoczył na „Śmiejące się Zwierzę”. Oszałata z bólu hiena rzuciła się na Roberta, które-mu udało się odepchnąć zwierzę i wstać. Nowa walka. Robert stracił równowagę. Jakież ręce ścisnęły mu szyję, jednocześnie ujrzał nad sobą straszny łeb hieny.

Zdobyl się na ostatni wysiłek, Uniósł się. Człowiek, który napadł go z tyłu, wyjął z za jedwabnego pasa długi nóż i zatopił go w zimną krew w boku Ro-berta. Chłopiec osunął się na ziemię.

Podczas tej sceny kuzyn Eugenjusz stał jak wryty, nie mogąc uciec przez fascynującym spojrzeniem człowieka, który przez cały czas go pilnował, uwa-żając za swoją ofiarę. Walka między hieną i Robertem, śmierć młodego chło-pca, wydawały mu się snem.

Wtem usłyszał delikatny gwizd. Jego strażnik odpowiedział, imitując krzyk wrony. Położył Crochetowi rękę na ramieniu i kazał mu iść za sobą.

Kuzyn Eugenjusz szedł za nim jak cień. Tymczasem drugi nieznajomy pochylał się nad trupem młodego chło-pca. Wziął go na barki i ruszył w dro-gę. Za nim wlekała się hiena, liżąc krew, która wsiąkała w piasek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„jestem także przekonany, — mówił prof. Kinkel — że każdy naród, zdobywszy demokratyczne urządzenia, nie tylko ma prawo, ale obowiązek bronić tych urządzeń aż do ostatniego szeregowca i wszelką bronią, a więc także kulą i ostrzem stali”.

Czy Pan, Pośle Pankratz z „Volkszeitungu” sądzi, że obecna opozycja w sejmie polskim, p. Rybarski z Witosem i Liebermannem na czele szczerzej broniłaby urządzeń demokratycznych w Polsce — Witos, który nie pozwalał rozciągać ubezpieczeń społecznych na robotnika rolnego, oszczędzał wieś podatkowo, a obciążał nad miarę robotnika miejskiego, pracowitego rzemieślnika i zapobiegliwego pośrednika wymiany, kupca? — **Endecja**, zwalczająca 8-godzinny dzień pracy, przeklinająca ubezpieczenia społeczne, a co najważniejsze, czy ta opozycja umiałaby pociągnąć do walki i poprowadzić do zwycięstwa Polaków w razie najazdu ze strony Niemiec czy Rosji sowieckiej? Skarga opóźniona nieszczęsnego króla Stanisława Augusta, że nie znał się na dowodzeniu armją, zawsze będzie nam przestroga. —

W czyszy sumienia, Pośle Pankratz, porównaj, gdzie demokracja raz zdobyta jest pewniejsza w Polsce Piłsudskich, Mościckich i pułkowników takich, co to jak Bartel z rodziny ślusarza kolejowego i poprzez termin w kuźni doszli do władzy, czy w Niemczech Hindenburgów, Groenerów i Schachtów?

Nie jeden Bartel, ale wielu innych jak Sosnkowski np. przypominają bohatera niemieckiego z 1848 r. **Carla Schurza**. Student 19-letni poszedł na powstanie w Palatynacie i Badenji (pod Mierostawskim), zdobył patent oficerski, choć ani dnia nie był żołnierzem. Uwolnił prof. Kinkla z Spandawy — żywo przypomina uwolnienie Piłsudskiego z cytadeli w Petersburgu — w Ameryce w czasie wojny o wyzwolenie murzynów, uzyskał od razu stopień generała dywizji, później był senatorem i ministrem spraw wewnętrznych, a głównie zajmował się publicystyką i był redaktorem jak plk. Koc. A do Niemiec nie wrócił jak b. uczestnik walk rewolucyjnych z 1848 r. adwokat Kapp, ojciec puczysty monarchistycznego z 1918 r., urodzonego w Nowym Jorku.

Obawiamy się, że p. Pankratzowi zbyt mało jeszcze tkwi w pamięci „historia brandenbursko-pruska” dla król-pruskich szkół gimnazjalnych, gdzie prawda przywalona jest kilku warstwami śmieci, jak pierwotne mury Troi, Rzymu, Babilonu i t. d. i t. d.,

Dla Pana, pośle Pankratz, i dla nas Polaków, cośmy nieszczęście mieli przez lat kilkanaście tkwić na ławach pruskich szkół i wchłaniać w siebie kłamstwa o Niemcach, trzeba koniecznie zdobyć się na wysiłek napisania prawdziwej historii Niemiec, narodu wielkiego liczbą, ale małego duchem, odkopać Goethego, Heinego, barona Steina, i tylu wielkich synów Niemiec, pomniejszych przez historyków oficjalnych Hohenzollernów, a których Nietzsche nazwał lokajami nadwornymi. Takie odkopywanie Niemiec istotnie wartych szczerzego uczucia braterstwa w oczach Prusaków będzie się zawsze nazywało „Deutschfresserei”. Boć złodziej i paser — a takimi są Prusy Hohenzollernów w świetle historii obiektywnej — nie podziękuję, gdy mu cudze dobro skradzione odbierzesz. W oczach Prusaków zawsze będziemy „Deutschenfresser”.

A. P. B.

## Kto pod kim dołki kopie...

### Złodzieje pod gruzami.

Sosnowiec, 14. 1 (AW.) W Grodzcu zawałiła się wśród ogłuszającego huk, ściana jednego z domów przy Pl. Marszałka Piłsudskiego. Jak wykazało dochodzenie, do składu kolonjalnego znajdującego się w tym domu dostali się niewykryci dotychczas złodzieje i w tym celu wykopali duży podkop, który się następnie zawałił, powodując runięcie ścia-

ny. Ponieważ złodzieje znajdowali się wówczas w podkopie, zostali przygnieceni i jak wykazują ślady krwi dotkliwie poranieni. Zdolali się jednak wydostać z pod gruzów przed przybyciem policji. Przyzwana straż pożarna pracowała szereg godzin nad zabezpieczeniem dalszych ścian przed runięciem.

## Niebezpieczeństwo zatrutej wody minęło.

### Warszawa m'imo to nie czerpie wody wiślanej.

Warszawa, (PAT.) Celem zapobieżenia ewentualnym szkodom, mogącym wyniknąć dla ludzi i zwierząt z zatrucia wody w rzece Czarnej a dalej w Pilicy i Wiśle gazem trującym z fabryki Nitrat w Niewiadowie, poczyniono jaknajdalej idące ostrożności. Aczkolwiek próby, dokonywane co godzina w laboratorjach miejskich w Warszawie nie wykazały żadnych szkodliwych domieszek, Wisła została wyłączona z systemu zaopatrywania w wodę m. Warszawy do czasu przeminienia niebezpieczeństwa. Równocześnie miasto wysłało komisję łodzią motorową dla pobrania prób wody wiślanej i zbadania jej. Dotychczasowe badania wykazały zupeł-

nie nieszkodliwość wody. Ryby, trzymane w wodzie wiślanej, są w doskonałym stanie. Komisje, wysłane z państwowych zakładów badania żywności w Warszawie i Łodzi, badają wodę rzeki Pilicy przy jej ujściu do Wisły, względnie rzeki Czarnej przy ujściu do Pilicy. Ludności, mieszkającej nad wspomnianymi rzekami, zakazano czerpać z nich wodę dla użytku ludzi i bydła oraz spożywać i sprzedawać zatrutą rybę. Dotychczas nie zanotowano żadnego zatrucia ludzi. Zdaje się, że niebezpieczeństwo minęło, gdyż wypadek zatrucia wody w rzece Czarnej zaszedł w noc z 10 na 11 stycznia r.

## Fabrykant pończoch ukrzywdził wierzycieli na pół miliona złotych.

Z Łodzi donoszą: Przy ulicy Nowo-Cegielnianej w Łodzi mieści się średniej wielkości fabryka pończoch należąca do Stanisława Bielińskiego i Zygmunta Komorowskiego, którzy przedsiębiorstwo to prowadzili od dnia 1 maja 1928 r. do dnia 1 lipca 1929 r.

Wówczas spółka została rozwiązana i całkowitym właścicielem został Z. Komorowski. Po wystąpieniu ze spółki Bielińskiego, Komorowski wniósł podanie do sądu handlowego w Łodzi o odroczeniu mu wyplat, po rozpatrzeniu którego na wniosek wierzycieli sąd nie uwzględnił.

Bieliński występując ze spółki, przekazał rejentalnie część maszyn przypadającą mu w udziale, w liczbie 20-tu, wartości 40.000 zł, jako pokrycie jednemu z banków łódzkich, który z tej sumy miał pokryć resztę należności Bielińskiego różnym wierzycielom.

Bank na zasadzie rejentalnego przekazu zwrócił się do K. pisemnie o prze-

stanie wyżej wspomnianych maszyn, wskazując jednocześnie miejsce ulokowania tychże.

Komorowski nie spieszył się z odesłaniem maszyn. A kiedy posłano do mieszkania K. przedstawiciela banku, aby się upewnić, kiedy wreszcie maszyny zostaną zwrócone, oświadczył K., że maszyny pakuje się już do skrzyni.

Tymczasem w kilka dni później Komorowski już w Łodzi nie było. Sprzedał on swoje mieszkanie i zbiegł w niewiadomym kierunku. Nie wiadomo co zrobił z maszynami. Istnieje przypuszczenie, że wysłał je do Jugosławji, gdzie zamierzał się na stałe osiedlić.

Do władz prokuratorskich zgłaszają się różni pokrzywdzeni przez Komorowskiego wierzyciele. Ogólna suma „zarwania” poszczególnych wynosi pół miliona złotych.

Za Komorowskim wysłano listy gończe.

## Polscy oficerowie rezerwy byli podejmowani we Francji nader gościnnie.

Do Gdyni powróciła z portu Havre statkiem „Pologne” wycieczka Związku Oficerów Rezerwy w liczbie 116 uczestników. W czasie pobytu we Francji wycieczka była podejmowana nader gościnnie przez bratni związek francuski. Poza znanym przemówieniem prezydenta republiki, szereg najwybitniejszych osobistości jak generał Gouraud, gen. Nessel, minister wojny Marigny i wiceprezes francuskiego Związku Le Cursy dobitnie zaznaczyli gorącą sympatię na-

rodu francuskiego dla państwa polskiego. Dwukrotnie podejmował w swych apartamentach uczestników wycieczki ambasador Chłapowski. W czasie poże-galnego obiadu członkowie delegacji zamienili wzajemnie odznaki związkowe. Część delegacji podejmowana była gorąco w Lille przez tamtejszy okręg oficerów rezerwy, jak również w Wersalu.

Kierownictwo wycieczki, zachęczone wielkim powodzeniem, na skutek napływających życzeń, opracowuje organizację nowej reprezentacyjnej wycieczki do Belgji, Francji i Włoch w czerwcu i lipcu b. r.

## Z KRAJU.

### ŁÓDŹ. Świątokrądzwo w Uniejowie.

W kościele parafjalnym w Uniejowie pod Turkiem dokonano świątokrądzwa. Niewykryci dotąd sprawcy zaponoca wylamania drzwi dostali się do zakrystji, gdzie zrabowali naczynia kościelne, jako to srebrną monstrancję, pozłacaną i wysadzoną brylancikami, okrągłe pudełko platynowe, 3 kielichy pozłacane i t. p. rzeczy, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Świątokrądcy spakowawszy rzeczy te w znajdującą się w zakrystji walizkę, zbiegli. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

### Bezrobocie wzmagą się.

600 górników bez chleba. — W hutach pracują tylko pół miesiąca.

Na kopalni „Saturn” w Czeladzi wypowiedziano pracę 600 górnikom. Jestto rekordowa liczba nie nocowana dotąd w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Katowic donoszą, że w Hucie Bismarcki w Hajdukach Wielkich oraz w innych hutach należących do tego koncernu ograniczono pracę do 15 dni roboczych w miesiącu.

Zarządzenie to wywołało wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie.

## Z Gdyni.

### Przystań dla okrętów oceanicznych.

W odległości 4 klm. od Gdyni w wąwozie t. zw. Babi Dół prowadzona jest od 6 tygodni budowa przystani dla okrętów oceanicznych. Wznoszona jest również stacja kwarantanna. Kosztem przeszło 700.000 zł. Przystań jest budowana pod kątem, umożliwiającym ukrycie się statków w czasie burzy. Przystań składać się będzie z palisadowego pomostu głębokości 220 metrów, przycem długości jego wynosić będzie 25 metrów. Będzie on budowany na kieszonach.

### Porobił długów na 30 tys. złotych i „wsiąkł”.

W Gdyni wywołał wielkie poruszenie fakt nagłego zniknięcia b. funkcjonarjusza urzędu morskowego Zaleskiego, który podawał się za oficera rezerwy i kawalera „Virtuti Militari”. W wyniku dochodzeń okazało się, że Zaleski nadużył zaufania swych znajomych, u których zaciągnął długi w wysokości przeszło 30.000 zł.

## Wypadek okrętu polskiego „Łódź”.

Burza na morzu Północnym nie ustaje. Wiele okrętów znajduje się w niebezpieczeństwie. Francuski okręt „Pologne”, który wiezie emigrantów do Havru, w kanale kilońskim zderzył się z angielskim parowcem „Cito”. Okręt „Łódź” idący pod banderą polską, zderzył się na służbie „Karl Otto” z parowcem hamburskim. W obydwu wypadkach uszkodzenia są poważne, jednak okręty podróży nie przerwały.

Odkurzacz

Froterki

Filtry

WARSZAWA,

Krak. Przedm. os. 4.



78-32



## Do 25 m. b.

przyjmują listowi

przedpłatę na

# „Dziennik Bydgoski”

## Ogromne szkody wskutek huraganu w Anglii.

Jak już pokrótce donosiliśmy, szalała w poniedziałek nad Anglią i kanałem La Manche burza, powodując duże szkody. Z wielu miejscowości donoszą o licznych wypadkach. Poza katastrofą statku holowniczego „St. Genny” nadchodzą wiadomości o innych wypadkach, w których życie postradało 8 osób.

Angielski statek „Griffith” błąka się ze złamanym sterem po morzu, wzywając rozpaczliwie pomocy. Włoski statek „Liana”, o pojemności 4300 ton również wzywał pomocy, przyczem udało się go uratować. Statek linii Cunard Line „Antonia” przybył z Nowego Jorku, nie mogąc odbywać dalszej podróży, wysadził wszystkich pasażerów na ląd w Liver-

poolu. W jednej miejscowości usiłowano wysłać na pomoc zagrożonemu statkowi łódź ratunkową, która jednak już przy brzegu została przewrócona przez fale.

Orkan w wielu miejscowościach porzywał dachy i uszkodził kominy, przyczem śmierć poniosła jedna kobieta, 6 osób zaś jest rannych. Komunikacja telefoniczna i kolejowa została w wielu miejscach przerwana. W samym Londynie orkan uszkodził szereg domów. Ulice zasłały spadające gzymsy, szczątki kominów, oraz szkło wybitych szyb wystawowych. W Ramsgate siła wiatru zepchnęła z mostu do morza młodego chłopca, który utonął.

# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Z Pelplina donoszą: W niedzielę, dnia 12. bm. dokonał w tutejszej katedrze J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech święcenia subdiaconów. Nazwiska ich są: Bistran, Chodziński, Cyrankowski, Danielewicz, Felskowski, Gajdus, Gronowski, Grützmacher, Grzechowski, Kamrowski, Kinka, Klewicz, Koziorzemski, Małachowski, Minott, Ody, Piątkowski, Ruchniewicz, Rykowski, Rzoska, Szarowski, Szczepański, Szymański, Trzciński, Turulski, Tużajski, Wisiecki, Zieliński Paweł, Zieliński Wojciech, Żur i Żurek.

## Winowajcy katastrofy kolejowej pod Samostrzelem

Z Nakła donoszą: Dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej pod Samostrzelem pow. wyrzyckiego uiawniły: że główną winę katastrofy ponoszą: kierownik parowozu Pielczyński, który przejechał sygnał ostrzegawczy i sygnał wjazdowy, zwrotniczy Bąkowski przez to, że po wypuszczeniu drezyny na tor boczny, nie ułożył zwrotnicy na tor główny, oraz dyżurny ruchu Wietrzykowski przez to, że przed przejazdem poc. pospiesznego puścił na tor główny drezynę. Szkody materialne są bardzo poważne i to przez uszkodzenie maszyny i wagonu, oraz zerwanie toru. Tor główny był zatrasowany przez 5 dni i ruch pociągów odbywał się na torze pierwszym.

## Aresztowani pod zarzutem podpalenia.

Z Mogilna donoszą: Aresztowano pod zarzutem podpalenia Stanisława Lewickiego, jego żonę i służącą Mariannę Zamiestowską z Ławek pow. mogileński. Istnieje podejrzenie, że Lewicka podpaliła z wiedz męża stodołę, w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

## „Dziwy w Ubezpieczalni Krajowej” — skonfiskowane.

Z Poznania donoszą: Uległa konfiskacie broszura p. Fr. Bartoszkiewicza p. t. „Dziwy w Ubezpieczalni Krajowej”. Konfiskatę zarządził miejscy urząd bezpieczeństwa i porządku publicznego.

## Święto 7 pa'ca.

Z Poznania donoszą: W ub. niedzielę święcił 7 pułk artylerji ciężkiej swe doroczne święto pułkowe.

Związane z tem uroczystości pułkowe w obecności reprezentantów społeczeństwa i władz zwierzchnich pułku, odbyły się w miłym nastroju, świadcząc o popularności bitnego pułku.

## Zrozpaczony rzucił się pod pociąg.

W pobliżu Bralina, pow. kępińskiego, rzucił się pod pociąg w celu samobójczym jakiś nieznanemu mężczyzna lat 45. Koła lokomotywy zmiażdżyły denatowi kompletnie głowę. Śmierc nastąpiła natychmiast. Policja wdrożyła śledztwo w sprawie tajemniczego samobójstwa.

## Ciężka kara więzienna za oszustwo mieszkaniowe.

Z Poznania donoszą: Niej. Brzygodski posiadał 4-pokojowe mieszkanie, które postanowił sprzedać za 3000 zł. Za pośrednictwem Witolda Dobrowolskiego wszedł w kontakt z Zygmuntem Wieliczką, od którego na poczet sprzedaży wziął 750 zł zaliczki.

Następnie, chcąc zatrzymać zaliczkę na wieczną własność, przepisał mieszkanie na nazwisko matki.

Pokrzywdzony pozwał więc malwersanta mieszkaniowego przed sąd. Brzygodski do winy się nie przyznał. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia i zwrot zadatku. Karę odroczone, ze względu na nieskalaną przeszłość oskarżonego na lat trzy.

## Tragiczna śmierć studenta polskiego.

Z Gdańska donoszą: S. p. Stanisław Olszewski, w stanie silnej gorączki rzucił się do morza. Powodem tragicznego kroku była choroba (tyfus), jak stwierdzili lekarze, na którą zmarły zapadł przed kilkunastu dniami.

Sp. Olszewski utrzymywał z pieniędzy, zabrabianych lekcjami, matkę wdowę i rodzeństwo i znajdował się w przededniu ostatecznych egzaminów na politechnice. Tragicznie zmarły był jednym z ruchliwych działaczy społecznych i za jego to inicjatywy powstał w Gdańsku Związek Demokratyczny Młodzieży Akademickiej, na którego czele stał od dłuższego czasu.

## Z Inowrocławia.

Z koncertu. Niedzielny koncert Tow. śpiewu „Szarotki” oraz orkiestry 59 p. p. udał się dobrze, a wielka sala teatralna „Parku Miejskiego” była prawie zapelniona. Rzesiste oklaski i bisy świadczyły o zadowoleniu słuchaczy.

Walka z handlem domokrajców. Zapożyczkowania przez wiceprezydenta miasta W. Juengsta akcja zwalczania handlu domokrajnego, spowodowała dyskusję na zebraniu grupy obywateli. Na zebraniu omawiano szkody, spowodowane przez handel domokrajny oraz uchwalono zwrócić się z apelem do ludności, aby nie popierano tego rodzaju handlu.

Odnaczenie. Ks. Romuald Sołtyński, proboszcz w pobliskim Rzadkwinie, o którego jubileuszu pisaliśmy niedawno, otrzymał złoty krzyż zasługi za działalność na polu pracy społeczno-rolniczej. Cześć zasłudze!

Obława na włóczągów. W nocy na 13 bm. policja urządziła obławę w okolicy podmiejskiej, gdzie w słynnym „hotelu przestępców” czyli polnej szopie pod Sławęcinkiem ujęto 14 notorycznych włóczągów. Zatrzymani podlegają dochodzeniu śledczemu.

Z kin. „Apollo” wyświetla dramat „Ulicę grzechu” ze słynnym Janningsem w roli głównej. „Pałac” daje „Przedwzięte kłamstwo Niny Pietrowny”. „Stylowy” ma „Spelunkę” oraz drugi dramat p. t. „Zły czar”. „Żak” pokazuje „Pragnę twoją być”.

Tow. opieki nad zwierzętami. Dnia 10. bm. odbyło się z inicjatywy prezydium miasta zebranie konstytucyjne Tow. opieki nad zwierzętami na m. Inowrocław. Po wyjaśnieniu celów

i zadań Tow., obrano zarząd w nast. składzie: prezes dr. wet. Pikuziński, wiceprezes dyr. dr. Lemm, sekretarz asystent Kubik, zast. sekr. S. Nieborak, drowa Maliszewska skarbniczką. Ławnikami zostali pp.: red. Danielewski, J. Lesiński, Z. Czapla oraz prof. Michałowski. Komisję rewizyjną stanowią pp.: inż. van Roy, Kaz. Pracki i Kaźmierczak. Składka członkowska wynosi: 1 zł wpisowe oraz 3 zł rocznie, młodzież szkolna bez wpisowego płaci 1,20 zł rocznie.

Kurs ogrodnicy. W okresie trzydniowym od 15 do 17 bm. staraniem Wlkp. Izby Rolniczej wespół z Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych odbywa się kurs ogrodnicy. Oprócz kursu teoretycznego urzęda się pokazy praktyczne oraz lustracje ogrodów.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. Dnia 13. bm. w śródmieściu odbyły się następujące wykłady Narod. Uniwersytetu Robotniczego: prof. Z. Dąbrowski omówił: „Co nam dał Kopernik” oraz prof. R. Moleski barwnie wyjaśnił: „O twórczości Zygm. Krasińskiego”.

Oszustwo. Dowiedziawszy się o wykrzyciu i ujęciu szajki złodziejów krów, o czem pisaliśmy niedawno, niejaki Ant. Marulewski z Inowrocławia udał się 10. bm. do Balesewa, gdzie przedstawił się za woźnego sądu tutejszego i w imieniu aresztowanego Guchowskiego wyłudził od żony tegoż 670 zł rzekomo jako wynagrodzenie dla adwokata. Sąsiedzi jej jednak wnieśli się w tę sprawę, pieniądze odebrali, a oszusta wraz z Józefem Witkiem z Balczewa, który pomagał w oszustwie, przytrzymali.

## Koronowo.

Bal maskowy Bractwa Strzeleckiego. Bractwo Strzeleckie w Koronowie urządziło w poniedziałek, dn. 17 lutego w sali w Grabinie, bal maskowy. Mistrzem ceremonji jest, po mecenasie Niemczyk, który zorganizuje moc niespodzianek.

## Pakość.

Z ważnego zebrania Tow. „Sokół”. W ub. niedzielę odbyło się w salce p. Rafińskiego przy udziale około 80 członków i gości walne zebranie Tow. gimn. „Sokol”, które zagał p. Wł. Bucholz, poczem uczczono przez powstanie zmarłych członków. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano budown. p. L. F. Strońskiego, nast. odczytał sekretarz p. A. Nowakowski protokół z zeszlornego walnego zebrania, ostatniego zebrania miesięcznego oraz sprawozdanie roczne. Ze sprawozdania rocznego wynika, że Tow. brało czynny udział we wszelkich zjazdach, obchodach i urządziło regularnie miesięczne zebrania. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Rafiński, które wykazuje rochód większy od dochodu z powodu załączenia większej ilości członków ze składkami. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu na trzy lata w myśl statutu w skład którego wchodzi pp.: Wł. Bucholz prezes, Wesołowski Wal. zast. prezesa, A. Nowakowski sekretarz, Cieslewicz zast. sekretarza, W. Rafiński skarbnik, ławnicy: N. Wardziński i N. Rafiński, Konieczny naczelnik, T. Strońska naczelniczka, Stolpe i Jakubowski instruktorzy musztry; na rewizorów kasy powołano pp.: M. Ciemnego i Piskorskiego; do sądu honorowego powołano pp.: St. Strońskiego, Ciemnego i Piskorskiego. Wiersze wygłosiła p. Gaedówna i p. Durczak.

## Solec Kujawski.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się dnia 12. bm. przy licznych udziale członków. Zebranie zagał prezes Faliwoda. Następnie obrano p. rektora Bandurskiego przewodniczącym, na sekretarza powołano p. Burdyna. Na ławników wybrano p. Szpita i p. Gackowskiego. Ze sprawozdania wynika, że towarzystwo pracuje z bardzo dobremi postępami. Dochód wynosi 2.523,72 zł, rochód 2.390,64 zł, saldo 133,08 zł.

W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Sawicki, zast. prezesa Piasecki, sekretarz Burdyn, zast. sekretarza Rutkowski, skarbnik Jaśniak, komendant Dudziak, zast. komendanta Kryger, referent oświatowy Bandurski, do komisji rewizyjnej weszli pp.: Rutkowski i Matuszewski. Komendant poczty sztandarowego p. Jaśniak, chorąży p. Ignaszczak. Na podchorążych pp.: Jankowiak i Nowakowski Alkadyjusz, mężowie zaufania pp. Kuźniarek i Korpus, gospodarzami strzelnicy zostali pp.: Jarsztek i Borucki.

RUNOWO KRAINSKIE. Wieczór gwiazdkowy. Dorocznym zwyczajem urządziła miejsc. szkoła w święto Trzech Króli wieczór gwiazdkowy. Odegrano jasełka w 5 odsłonach p. t. „Gdy się Chrystus rodzi”. Całość wypadła doskonale. Amatorzy nadwyczały dobrze się wywiązali z swoich ról. Salę wypełnili szczerze goście miejscowi i okoliczni. Uznanie należy się p. Jarmuzkównie i niezmordowanemu w pracy społecznej kierownikowi szkoły p. Figurskiemu.

## Mogilno.

Pożar w Drewnie. Na szkodę p. Wypijewskiego w Drewnie spalił się dom mieszkalny. Przyczyna pożaru nieznaną.

Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom, którzy udzieliłi swej szczerzej pomocy materialnej miejsc. „Sokołowi”, oraz ks. proboszczowi jako też matkom i ojcom chrzestnym za przyczynienie się do podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru, składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać”. Za zarząd „Sokoła” Filipiak, prezes.

Z życia „Sokoła”. W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 2,30 po poł. odbędzie się w sali Domu Katolickiego uroczyste zebranie „Sokoła”. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

## Gniezno.

Sprawcę licznych kradzieży niej. Matłacha Władysława, ujęto w Czarniejewie i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Włamianie. Do oberży Muszyńskiego Stanisława w Biskupicach włamali się jacyś sprawcy i skradli 100 zł gotówki, 2500 papierosów oraz 5 litrów wódki, ogólnej wartości 300 zł.

Bal maskowy „Stella”. Dnia 1 lutego br. w sali hotelu Europejskiego odbędzie się doroczny bal maskowy K. S. „Stella”.

Hokej na lodzie. Stella (Gniezno) — Lechja (Poznań) o mistrzostwo kl. B. 3:3 przy znacznej przewadze Stelli.

Kradzież w przedśonku. Z przedśionka mieszkania p. Taliaka, zam. przy ulicy Chrobrego, skradli jacyś sprawcy futro wartości 3500 zł, własność p. Słowińskiego z Glinna oraz płaszcz damski, własność p. Koralczykowej, którzy u p. Taliaka bawili w goście. Sprawców nie ujęto.

Roczne walne zebranie K. S. „Stella”. Ub. tygodnia odbyło się roczne walne zebranie najstarszego a zarazem najruchliwszego Tow. sportowego „Stella”, które zagał prezes p. Kujawski Marcelli; przewodnictwem zebrania objął p. B. Mięczuszyński, powołując do pióra p. Koperskiego. Szereg sprawozdań rozpoczął prezes p. Kujawski Marcelli, który w dłuższym przemówieniu zobowiązał całośćkół działalność Klubu, którego I. drużyna piłkarska zdobyła w ub. roku zaszczytny tytuł wicemistrza okręgu poznańskiego, zaś I. drużyna hokejowa mistrzostwo B-klasy tegoż okręgu. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Kuchowicz, z którego wynika, że dochody tow. wynosiły 3603,29 zł, rozchody zaś 3567,26 zł. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: prezes p. M. Kujawski, I. wiceprezes p. Z. Nowicki, II. wiceprezes p. Elik, skarbnik p. Kuchowicz, sekretarz p. Koperski, naczelnik W. G. i D. p. Janik, sekretarz W. G. i D. p. Kędziora, członkowie Wydziału Gier pp.: Andrzejak i Małecki, gospodarz p. Bittner, komisja rewizyjna p. dyr. Michalczak i Linetej, Kierownikiem sekcji hokejowej został p. Drzewiecki, sekcji lekkoatletycznej p. Kunicki, sekcji strzeleckiej p. Kujawski M., sekcji tenisowej p. Budzbon oraz sekcji ping-pongu również p. Budzbon. Delegatami na zjazd P. Z. O. P. N. zostali p. Koperski i p. Budzbon. Wybrano też komisję statutową, która ma poczynić pewne zmiany w starym statucie, w skład której weszli pp.: Kujawski, Mięczuszyński, Miklejewski, Budzbon i Świniarski. W końcu przyjęto przez akklamację wniosek p. Kujawskiego o mianowanie p. prezydenta miasta Barciszewskiego członkiem honorowym w dowód uznania za zasługi około rozwoju sportu na terenie Gniezna. O godzinie 11 zebranie zakończono.

## Z POMORZA.

W. KOMORSK. Przedst. wienie amatorskie. Zespół śpiewaczy „Dzwon” znów zabrał się do pracy i odegrał w święto Trzech Króli sztukę p. t. „Stary piechur i syn jego huzar”. Sztuka przepłataną występami śpiewaczami ogólnie się podobała.

WARLUBIE. Kradzież. W nocy z 13 na 14 bm. jacyś zuhawcy skradli się do zagrody p. Zimmera Emila i zabrali 14 kur i 3 kaczki. Ślub. Dnia 14. bm. oślubił ks. Bączkowski związek małżeński zawarty pomiędzy p. Gertrudą Kuberską a p. Niedzielskim z Wielkiego Komorska. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.





**W pierwszych 10-ciu latach**  
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego **MYDŁA DŁADZIECI NIVEA**  
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.  
Cena: Zł. 1.50



**KREM NIVEA**

stosować można zarówno we dnie, jak w nocy  
Podczas dnia ochrania on skórę przed szkodliwymi wpływami słońca. W przeciwieństwie do tłuszczących Gold-Kremów wnika całkowicie w skórę, nie pozostawiając połysku. Nada się przytem doskonale jako podkład pod puder, zapobiegając zatkanie porów skóry, utrzymując jednak puder i umożliwiając późniejsze łatwe usunięcie go. W nocy działa zawarty wyłącznie w Kremie Nivea Buceryt odżywczo, zarem wzmacniając i odmładzając skórę i wygładza fałdy i zmarszczki.  
Cena za opakowania w pudłach: gr. 40 i 75. zł. 1.40 i 2.60  
w tubkach czysto cynowych zł. 1.35 i 2.25  
Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1930 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Marcellego pap. męcz.  
Jutro: Antoniego pust., Sulpicjusza b. w.  
Wschód słońca: godz. 8,6.  
Zachód słońca: godz. 16,16.

**DYŻURY APTEK:**

Od dnia 13 do 20 hm. dyżurują:  
1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.  
2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa.  
**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

— Muzeum miejskie przy Starym Ryuku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę od godz. 11—2.  
Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

**TEATR MIEJSKI.**

„Maman do wzięcia“ — oto tytuł najgłośniejszej dzisiejszej komedji polskiej Adama Grzymały-Siedleckiego, cieszącej się na scenie naszej ogromnym powodzeniem. Sztuka obfituje w humor i dramatyczne sytuacje, wywołuje żywy śmiech i oklaski. Dzisiejsze przedstawienie „Maman“ zapowiada znowu wypełnioną widownie.  
W sobotę premiera zabawki dramatycznej za śpiewkami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. „Krawiacy i Górale“, która powtórzona będzie w niedzielę po południu o godz. 4-tej i wiecz. o 8-mej. „Krawiacy i Górale“ rozniesie transmisja na falach eteru radiostacji poznańskiej po całej Polsce.

Pisaliśmy już nieraz o poetach grafo-manach. Ludzie, którzy często pojęcia nie mają o stylu, ortografji, gramatyce itd., którzy myślą ciężko jak woły, a i te myśli ubierają w jeszcze cięższą formę, sypią wiersze jak z rękawa, i mają pretensje, aby im ich wycpociny ta lub owa redakcja drukowała. Niedawno otrzymaliśmy znowu „poemat“, którego jedna ze strof ma takie brzmienie:

Wzięłabym kij i słońce pognąła prędy  
Aby już wieczór był i mogła iść do altany  
Gdzie czeka na mnie Stach jak woda wżący  
Ja przez niego a on przesennie całowany...  
Dobrze, gdy taki wiersz można z pewną uciśną wrzucić do kosza, a tej poetce, porywającej się z kijem na słońce, odpisać, aby się zaciągnęła do Eleuterji i do bractwa lekkiej śmierci. Gorzej jest, gdy taki wierszórób mimo wszystko znajdzie drogę i środki, aby swe wierszowane monstra w gazecie lub w książce zareprodukujeć.

Do tych pociesznych komików Parnasu należy i niejaki Adam Kaden, który wydał tom swych poezyj p. t. „Zjazd cukierników“. Jest to zbiorowisko tak strasznych nonsensów i bzdur, że żal zecera, żal linotypu, którzy musieli się sówizdrzalstwa składać. Ze „Zjazdem cukierników“ rozprawił się doskonale Wroczyński w „Rzeczypospolitej“, piętnując m. in. takie natchnione kawałki Kadena:

Gruch — gruch, jak kregle...  
To wała do piwnicy węgle...  
Puk — puk o bruk  
Pukają kroki...  
Moje łóżko jest wazkie,  
Świat szeroki...

Tego rodzaju publikacjom poetycznym zapobiegać nie da się. Pan poeta ma pieniądze, płaci drukarni za druk i papier, i żeby świat się na głowę postawił, on swe elukubracje wyda.

Ale co powiedzić, jeżeli znajdzie się re-

daktor, i to poważnego dziennika, który karmi swych czytelników podobną poezją? Mamy tu przedewszystkiem na myśli „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, który w nr. 163 zamieścił wiersz „Aryokratyczne ulice w południe“, a którego finał brzmi:

W powietrzu łączą się druty anten i telefonów  
Cała ulica skapana w eterze wszelkich bontonów  
Tylko listonosz brzydko przechyła głowę ku niebu  
Zdaleka slychać śpiewy przechodzącego pogrzebu

Poseł Dąbrowski, redaktor „Kurjera“, więcej widocznie zajęty jest Sejmem niż swoim dziennikiem, bo inaczej nie wpuszciliby po lobnego mydła na spalaty pod innym względem tak dobrego pisma. A z podobnymi kawałkami poetyckimi można w „Kurierze“ psotkąć się bardzo często.

— Ślub. Dnia 5 hm. w tutejszym kościele parafji Serca Jezusowego, odbył się ślub p. d-ra Janusza Rzakdowskiego z Poznania z córką znanego w Bydgoszczy obywatela p. Józefa Rzakdowskiego. Młodej parze — „Szczęść Boże!“

— Ważne ostrzeżenie! Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zwraca uwagę na postanowienia § 34 rozporządzenia policyjnego z dnia 20. X. 1890 r., zakazującego chodzić po lodzie w tych miejscach, gdzie lód nie jest dostatecznie mocny, nadto nie znajduje się na miejscu specjalny dozorca. Rodzicom, opiekunom i wychowawcom nakazuje się dbać o to, by zakaz ten był należycie przestrzegany. Surową karą grozi omawiane rozporządzenie tym, którzy się do niego nie zastosowują.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 17 hm. o godz. 8,30 wieczorem w lokalu własnym (Nowy Rynek 11) referat kol. Bedernika na temat „Rozwój sieci telefonicznej i kablowej w Europie, a w Polsce“. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 31 b. m.

— Wycieczka chłodnicza do Francji. Staniem Towarzystwa Francusko-Polskiego dla Importu oraz Polskiego Komitetu Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu organizuje się wycieczkę chłodniczą do Francji na czas około 2 tygodni. Uczestnicy pomienionej wycieczki będą mieli możliwość zapoznać się pod kierownictwem fachowych chłodniczych z wszelkimi urządzeniami chłodniczymi we Francji. Ze względu na wielkie znaczenie pomienionej wycieczki dla eksportu towarów chłodzonych do Francji, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy prosi o bliższe zainteresowanie się wycieczką i o zasięgnięcie specjalnych informacji o takowej w biurze Izby, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8.

— Kurs instruktorski. Komitet Miejski L. O. P. P. oraz Czerwony Krzyż w Bydgoszczy komunikują uprzejmie, że dnia 2-go lutego br. zostanie uruchomiony kurs instruktorów obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej oraz sanitarny. Stowarzyszenia, które nie zgłosiły swych kandydatów, uprasza się o zgłoszenie w terminie nieprzekraczalnym do dnia 22 hm. Karty ewidencyjne dla zgłoszenia kandydatów wydaje instruktor O. P. G. Magistrat-Biuro Wojskowe (pokój 7).

— Ostre strzelanie. Dnia 20 i 22 hm. przeprowadza 61 p. p. wkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— Wykaz protestowanych weksli. W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8 jest do przejżenia w godzinach od 9 do 13 wykaz protestowanych weksli z II połowy grudnia 1929 r.

— Chór „Echa“ bierze czynny udział w akademji, którą z okazji dziesięciolecia objęcia Bydgoszczy przez władze polskie urządza Związek Urzędników Bydgoskiej Dykcji Pocht i Telegrafów.

**Komunikat Konferencji Prezesów.**

Z okazji przypadającej rocznicy 10-lecia oswohodzenia Bydgoszczy — uprasza się wszystkie organizacje zrzeszone w Konferencji Prezesów o wzięcie udziału w obchodzie i całej uroczystości, która odbędzie się dnia 19 hm.

Msza św. w niedzielę 19 hm. o godz. 10 w Farze, w której winny wziąć udział wszystkie poczty sztandarowe, a wszystkie zarządy w sobotę 18 hm. o godz. 19 w capstrzyku na Ryuku im. Marszałka Piłsudskiego.

Zbiórka wszystkich organizacyj w niedzielę o godz. 11-jej przed poł. na Nowym Ryuku.

W uroczystym obchodzie oswohodzenia naszego miasta nikogo nie powinno zabraknąć.

**Za Zarząd Konferencji Prezesów:**

Falencik, sekretarz. Żmudziński, prezes. Sentkowski, kier. pochodu.

— Biedny bezrobotny prosi za naszym pośrednictwem o jakąkolwiek pracę. Zapomni z Funduszu Bezrobocia on nie pobiera, przez co jest narażony wraz z rodziną na śmierć głodową. Kto ma litościwe serce, ten niechaj zgłosi do naszej redakcji, że ma pracę dla „biednego bezrobotnego“.

— Ułóżmy koniom! Stacja doprzęgów zapasowych. Niedawno urządzony w Warszawie, dzień dobroci dla zwierząt, wrócił uwagę ogółu na złe traktowanie psów, koni, kotów, ptactwa itd., co jest objawem niskiej kultury, a po części zakorzenionym zwyczajem. Właśnie konie zasługują na specjalne względy, jako zwierzęta pracujące, pożyteczne, a nazbyt często maltretowane. Aby przyjść im z pomocą tam gdzie nierówność terenu powoduje wzniesienie, gdzie miejsce, albo ulice są strome, a one muszą ciągnąć wóz naladowany ciężarem, któremu podoląć nie mogą, i ciężar jest ponad siły, pamiętajmy wówczas założyć pomocnicze zaprzęgi, z koni wycpoczątych, świeżych, któreby dopomogły do wydzwignięcia wozu naladowanego. — Zwraca się też uwagę wszystkich, mających i zatrudniających konie, o zastosowaniu „haceli“ do podków, aby biednym koniom ulżyć, na drogach śliskich. Stajnie, obory, budy dla psów, winny być starannie, odpowiednio słomą ochronione i zaopatrzone odpowiednio przed dotkliwym zimnem i mrozem.

— Bezrobotny Ludwik Salomon zgubił swoją książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kościan, — którą za naszym pośrednictwem unieważnia.

**„Słowo Pomorskie“ skazane za oszczerstwo i obrazę red. Jana Teski**

W ub. środę dnia 15 hm. przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko p. Madejskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego“, oskarżonemu o oszczerstwo i obrazę p. Jana Teski, redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego“. Swego czasu „Słowo Pomorskie“ zamieściło artykuł, w którym nazwało red. Jana Teskę lokajem rządowego złobu, przybranym tylko w liberję chadecką oraz podejrzewało, iż red. Jan Teska dał się przekupić przez rząd pomajowy.

Oskarżenie przeciwko red. Sasze, który został obecnie postem i jest nietykalny, zostało zawieszona, i dlatego odpowiadał tylko red. odpow. p. Madejski.

Na propozycję ugody, która wyszła od przewodniczącego rozprawy, red. Jan Teska oświadczył, iż skargę cofnie, o ile „Słowo Pomorskie“ odwoła swój oszczerczy i obrazliwy artykuł i na biednych m. Bydgoszczy złoży 200 zł. Oskarżony Madejski odpowiedział odmownie.

Zapytany, co ma do powiedzenia na swoją obronę, oświadczył, iż rękopisu nie czytał przed drukiem, o ukazaniu się owego artykułu nie wiedział, do winy się nie poczuwa, nie chciał nic zarzucać red. J. Tesce ani też go obrazić, zaś artykuł inkryminowany rozumiał, jako... krytykę politycznego kierunku „Dziennika Bydgoskiego“.

Oskarżyciel Jan Teska napiętnował haniebną nagonkę „Słowa Pomorskiego“ na swą osobę i na „Dzien Bydg.“ i to od szeregu lat. Bez cienia dowodu „Słowo Pom.“ zarzucilo mu rzecz najokropniejszą dla dziennikarza, kierownika pisma — prze-

kupstwo, chcą go zohydzić w oczach ogółu.

Po przemówieniach obrońców sąd udał się na naradę, w wyniku której ogłosił nast. wyrok: oskarżonego red. odpow. „Słowa Pomorskiego“ uznaje się winnym oszczerstwa i obrazę i skazuje się go na 150 zł grzywny, na zapłacenie opłaty sądowej w sumie 15 zł, na ponoszenie kosztów postępowania sądowego i na ogłoszenie tenoru wyroku na koszt oskarżonego w „Słowie Pomorskiem“ i w „Dzienniku Bydgoskim“.

Oskarżenie prywatne redaktora p. Jana Teski popierał adwokat dr. Łasiński.

**Nieprawdziwe wiadomości prasy niemieckiej o „prześladowaniu“ Niemców na Pomorzu.**

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadali dnia 15 hm. redaktor „Deutsche Rundschau“ Kruse i kierownik działu szkolnego biura niemieckiej frakcji parlamentarnej Dobbermann, za to, że o władzach szkolnych na Pomorzu rozgłaszali nieprawdziwe wiadomości, jakoby ludność niemiecką zmuszono do posyłania dzieci do szkoły polskiej. Wezwani świadkowie, Niemcy z powiatu sepoleńskiego, zeznali jednomyślnie, że szkół niemieckich nie skasowano i że ich nikt nie zmuszał do posyłania dzieci do szkół polskich. Inspektor szkolny p. Rochon tak samo zeznał pod przysięgą, że on sam lub podwładni mu nauczyciele z jego polecenia względnie na życzenie władz wyższych nigdy nie wywierał jakiegokolwiek wpływu na rodziców, do jakiej szkoły dzieci mają posyłać. Mniejszość narodowa niemiecka nie ma wobec tego najmniejszego

powodu do rzucania kalumnij na rząd polski. Pan prokurator, żądając przykładowego ukarania autorów oszczerczych artykułów, zamieszczonych w „Deutsche Rundschau“ w przemówieniu swoim bardzo rzeczowem, podniósł, że żaden rząd wobec mniejszości nie jest tak liberalny i wspaniąłomyślny, jak rząd polski! Rozszerzanie kłamstw przez prasę niemiecką napiętnować należy, jak na to zasługują. Mimo wysuwanych przez obrońcę, p. adwokata Kaszyńskiego okoliczności łagodzących, chociaż obrona dowodu prawdy na swoje twierdzenia o rzekomem prześladowaniu Niemców na Pomorzu nie przeprowadziła, sąd skazał osk. Dobbermanna na 3 miesiące więzienia, odpowiedzialnego redaktora „Deutsche Rundschau“ Krusego zaś za lekkomyślne zamieszczanie podobnych artykułów w dwóch wypadkach, każdorazowo na grzywnę 50 zł.

# Krzywdzące „praktyki” skarbowe.

II.

## Poszacowanie ustaw.

Bez wątpienia, iż gdy chodzi o poszacowanie ustaw, to władze wykonawcze winny bezwzględnie świecić przykładem. Niestety praktyka życiowa pełna jest wypadków świadczących o tem, iż ustawa obowiązująca płatnika, podatnika, władze skarbowe, zaś w miarę potrzeby i... smutnej nieraz konieczności...

Nic dziwnego, iż na obywatelach system podobny czyni wrażenie, że władze skarbowe szczerze hasło marszałka Piłsudskiego o „wyciągu pracy”, tak szczerze wzięły do serca, iż urządzają istotny pogrom samych warsztatów pracy... Podatnicy zaś cokolwiek wyrobieni politycznie dochodzą do wniosku, iż system bezwzględności w podnoszeniu wymiarów i natychmiastowej egzekucji, to rezultat „tajnych” okoliczności czy rozporządzeń, dążących do ściągnięcia z ludności przymusowej wewnętrznej pożyczki z terminem nieokreślonym...

Może ktoś twierdzić, iż podatnicy ulęgają w tym wypadku złudzeniom optycznym, gdyby nie sporadyczne fakty niszczenia źródeł dochodowych, t. j. warsztatów pracy — a więc odczuwanie na własnej skórze wadliwości i szkodliwości obecnego systemu wymiarowego i egzekucyjnego...

Dostateczną ilustracją tych fatalnych stosunków w dziedzinie stosowania i wykonywania ustaw służy orzecznictwo Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego.

Ileż to spraw zbytecznych i bagatelnych, jeżeli weźmiemy to z punktu widzenia czysto formalnego, ale w toku życia praktycznego, ileż katastrof i nieszczęść ludzkich, ile szkód i niepowetowanych strat w dziedzinie gospodarstwa krajowego?

I gdybyż to wszystko działo się w państwie zaborczem, gdyby wykonawcami tych „bię” „nycł” i „niedoc...” tych ustaw byli obcy nam duchem urzędnicy, to byłoby zrozumiałe, ale swoi, równouprawnieni z nami obywatele?

To bolesne... Bo i cóż wreszcie pomoże to kupcowi lub rzemieślnikowi, a nawet wielkiemu przemysłowcowi, że po 3-4 latach Najwyższy Trybunał uzna postępowanie władz skarbowych „za wadliwe” co do wymiaru czy to podatku obrotowego, czy też dochodowego, a przez ten okres czasu przedsiębiorstwo wskutek bezwzględnego ściągnięcia nadmiernych kwot zostanie zupełnie pogrzebane? Kto je później ożywi, kto je przyprowadzi do pierwotnego przynajmniej stanu? Obywatel będzie miał satysfakcję, że przynano mu ratę, ale kto da mu warsztat pracy? **Dlatego też wskazana ostrożność w wymiarach**, nie mówiąc już o egzekucji, która winna być stosowaną w wypadkach bezwzględnego oporu i złej woli podatnika... Zresztą do tej materji przejdziemy później. A teraz słów kilkoro o dalszych krzywdzących „praktykach” skarbowych.

## Dać możliwość obrony.

Intencją ustawodawcy jest danie możliwości obrony pokrzywdzonemu podatnikowi, a dotychczasowe orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. zasadzie tej również dość szeroko hołduje. Niektóre Urzędy Skarbowe zasad tych nie respektują i wprowadzają bałagan, zmuszając płatników do prowadzenia swej obrony latami całymi przez wszystkie istniejące instancje. — Nawet Ministerstwo Skarbu spostrzegło, iż wytwarza się bałagan czego dowodem okólnik z d. 12 marca ubiegłego roku L. D. V. 3758 I, który wzywa **Izby i Urzędy Skarbowe do ścisłego przestrzegania też ustalonych w wyrokach Najw. Tryb. Administracyjnego. Wydawanie orzeczeń sprzecznych z tezami tych wyroków jest bezwarunkowo niedopuszczalne.** Tyle Ministerstwo... A jaka jest odpowiedzialność tych naczelników lub referentów, którzy tych też nie przestrzegają?

O tem Ministerstwo milczy, a zdaje się, iż skala odpowiedzialności odgrywałaby tu decydującą rolę.

Dzisiaj niestety w praktyce skarbowej zdarza się dość często, iż „ślusarz zawini, a kowala wieszają”. Ale do rzeczy. Wspomniatem w zeszłym artykule o dowodzie z ksiąg handlowych. Otóż zdarza się, iż niektóre urzędy wadliwie tłumaczą sobie ustęp 4 art. 76 gdzie mowa jest o nieprzyjęciu obrotu, wykazanego w księgach.

Przepis ten żąda protokółarnego stwierdzenia i uzasadnienia, wreszcie wręczenia odpisu tego uzasadnienia płatnikowi Najwyższy Tryb. Admin. (wyrok z dn. 29. IV. 1925 r., I. rej. 1185/24) wyjaśnia, iż nie cho-

dzi w tym wypadku o doręczenie odpisu samego protokołu kontrolera skarbowego, lecz o doręczenie odpisu decyzji komisji szacunkowej, która, biorąc za podstawę protokół kontrolera, protokółarnie stwierdza i uzasadnia nieprzyjęcie obrotu w księgach wykazanego...

## Jeszcze jedna plaga egipska.

To t. zw. dodatkowy wymiar podatku obrotowego, o którym art. 84 ustawy wspomina, iż w ciągu lat pięciu może być wymierzony, jeśli na skutek później ujawnionych konkretnych okoliczności pierwotny wymiar okaże się za niski... Niektóre Urzędy Skarbowe tak pojmowały brzmienie tego artykułu, iż o ile podatnik nie załamał się w ciągu lat czterech, to w piątym roku z obawy, by termin nie upłynął „rzuńto” go bez litości „dodatkowym wymiarem”...

Takich wypadków było mnóstwo, wobec czego zarówno posłowie w Sejmie, jak i różnorodne delegacje gospodarcze na audjencjach u Ministra Skarbu dosadnie charakteryzowali s. awolę urzędów i izb skarbowych. To spowodowało wydanie okólnika z datą 15 stycznia roku ub. (L. DV 5771/129), w którym Pan Minister tak przemawia do swych organów podwładnych:

„Doszło do mojej wiadomości, że niektóre władze skarbowe poddają rewizji już prawomocne wymiary za kilka lat wstecz i uskuteczniają dodatkowe wymiary, mimo braku warunków, przewidzianych w art. 85 ust. o pod. doch. i art. 84 ust. o pod. przem.” Cóż to za warunki? — zapyta czytelnik.

I na to również znajdzie odpowiedź nie gdzieindziej, tylko w tymże okólniku p. Mi-

nistra, a brzmi tenże dalej tak (pod adresem... Prezesów Izby Skarbowej...): „Proszę P. Prezesa o dopilnowanie, by dodatkowe wymiary uskuteczniano jedynie w razie ujawnienia nowych konkretnych okoliczności. Badaniem ksiąg za okresy, co do których wymiary stały się już prawomocne, tylko na podstawie domniemania, że wymiary za te okresy mogły być nieprawidłowe względnie za niskie — jest również sprzeczne z postanowieniami ustawy.”

## Przeładowanie zaległościami.

Jasnym jest, iż odgrzebywanie rzekomych „zapomnianych” czy „nieodpatrzonych” obrotów samo przez się wytwarza iluzoryczne cyfry, które często, mimo najłepszych chęci, nie są do pokrycia. Płatnik w okresie tych pięciu lat zdolał spocząć wraz ze swem przedsiębiorstwem na cementarzu, a olbrzymie kwoty tną się z roku na rok po księgach bieżących i zaprzętają zbytecznie umyślnie pielęgnujących je skromnie buchalterów skarbowych.

P. Minister i na to również zwrócił uwagę, mówiąc w tymże okólniku: „że dokonywanie wymiarów za kilka lat jednocześnie dla danego przedsiębiorstwa powoduje częstokroć powstawanie znacznych zaległości, których możliwość zrealizowania staje się wątpliwą”. Pocóż więc ten zbyteczny „wyciąg pracy”? Chyba poto, „by wytwarzać niepotrzebnie atmosferę rozgoryczenia w stosunku do organów wymiarowych i obniżać ich autorytet w oczach płatników”. W carskiej Rosji bolszewicy głosili: „czem chuzę, tem luczszę” (czem gorzej, tem lepiej), ale dla nich... I doczekali się... Ale komu zależy na tem, by i u nas te hasła zatrumfowały — to pytanie?..

S. Sokolowski.

## Z rocznych zebrań towarzystw bydgoskich.

### W Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.

Działalność każdej organizacji uwydatnia się dopiero na rocznym zebraniu, kiedy ujęte w całość fakty i cyfry, przedstawiają całokształt pracy i ludzi, powołanych do kierowania organizacją.

Taką spowiedź generalną za ubiegły rok pracy zarządu odbyło we wtorek Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole, przy udziale około stu członków.

Prezes Wład. Marciniak po zagajeniu i powitaniu władz obwodowych, gości z pokrewnych organizacji i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, oddał przewodnictwo w ręce prezesa obwodowego, p. Maselkowskiego, który dzięki umiejętnej ujęciu spraw poruszonych, dyskusje i wybory przeprowadził niezwykle sprawnie. Sekretarzem został Błazak, ławnikami byli Michalski W. i Fijałka.

Sprawozdania poszczególnych członków zarządu, obszernie i rzeczowo opracowane, dały przejrzysty obraz ogółu wysiłków włożonych w zabiegach o utrzymanie towarzystwa na właściwym poziomie, a wszystko dzięki prezesowi p. Marciniakowi, z którym współpracowała dzielnie reszta członków zarządu. Szczególnie zajmujące były sprawozdania sekretarza p. Zawadzkiego oraz komendanta p. Wyzujaka, zawierające wiele szczegółów, świadczących o żywotności i poświęceniu tych członków dla organizacji. P. Marciniak Kaz. i p. Bisikiewicz przedstawili dwie odrębne strony towarzystwa: pierwszy materiałna, drugi duchowa — razem doskonale i owocne. Kiedy jeden gromadził fundusze, to drugi zбогаć wiedzę członków, organizując szereg wykładów i sam wygłaszając prelekcje. Komisja rewizyjna wyraziła skarbnikowi absolutorjum, a zebrani po krótkiej dyskusji podziękowali całemu zarządowi za trud, poniesiony dla ogółu.

Do zarządu weszli ponownie pp.: Wł. Marciniak — prezes, Otlewski — wiceprezes, Zawadzki — sekretarz, zastępca Tomczak, Marciniak Kaz. — skarbnik, Wyzujak — komendant, zastępca — Stróżyk. Referent oświatowy p. Bisikiewicz, bibliotekarz p. Wal. Pawlak, gospodarz ponownie p. Górny. Komisja rewizyjna: pp. Krygier, Sieron, Arnknecht. Poczet sztandarowy: chorążym ósmy rok z rządu p. Łoś, Grzybek Józef i Bukolt Antoni. Dowództwo kompaniją objął prezes, p. Marciniak, zastępca został p. Wyzujak. Komendę nad plutonami objęli pp. Stryszak, Bisikiewicz, Arnknecht.

Potwierdzono mianowanie na członków honorowych pp.: Górnego Edm., Grzybka Józefa i Pawlaka Walentego. Delegatów zaś na zjazd obwodowy wybrano Wł. Marciniaka, Bisikiewicza i Górnego.

Nowemu zarządowi składano życzenia i wnoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i marszałka Józefa Piłsudskiego.

W wolnych głosach poruszono sprawę obchodu dziesięciolecia, na który Towarzystwo

przygotowuje żywy obraz, przedstawiający generała Dąbrowskiego pod murami Bydgoszczy.

Podczas dyskusji i w wolnych głosach zabierali głos pp.: Fijałka, Michalski, Arnknecht, Karzewski, Gajewski i inni. Hasłem „Wolność” zamknął prezes zebranie, pełne ciekawych momentów i owocnych wyników, dając tem samem dowód doskonałego prowadzonego zebrania.

### Tow. Hodowli Kóz, Królików i Drobiu.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się w sali p. Mollera roczne walne zebranie Towarzystwa Hodowli Królików, Kóz i Drobiu. Zebranie zaigaił prezes p. Słonimski, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” p. Konarskiego oraz przybyłych licznie członków. Roczne sprawozdania zarządu dały obraz owocnej jego pracy, która w istocie zasługuje na duże uznanie. W pierwszym rzędzie podnieść należy zasługę zarządu około pobudowania na Bielawkach półkolonii letnich, z których korzystac mogą zarówno dzieci... szczerze, jak i przyjezdne, zwłaszcza z Niemiec. Pobudowano tam piękny pawilon, urządzono boisko, pozakładano huśtawki, karuzele itp., mające służyć dzieciom do wychowania fizycznego. Budowa ta nie jest jeszcze całkiem ukończona, ale towarzystwo spodziewa się, że przy pomocy materiałnej władz, kolonię wkrótce odda do użytku. Żebra pawilonu zbudowała firma „Tri”, resztę zaś prace wykonałi członkowie towarzystwa własnymi rękami przy pomocy rzemieślników. Po ukończeniu budowy półkolonia oddana zostanie pod zarząd S. Str. Miłosierdzia z ochronki św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Dalej towarzystwo podzieliło łakę, służącą dotychczas za pastwisko dla kóz, na 20 działek, na których powstały obecnie piękne... ódki z altankami, huśtawkami, dające bardzo estetyczny widok. Prócz tego, pobudowano szope dla hodowli z 6 działkami użytkowymi dla tych członków, którym gospodarze zabraniają prowadzić hodowlę w domach.

Na powyższe cele towarzystwo otrzymało od Magistratu m. Bydgoszczy 5.000 zł, od Miejskiej Kasy Oszczędności 600 zł, od towarzystwa opieki nad ogródkami przy magistracie w Poznaniu 1200 zł i od Banku Stadthagen 25 zł, o resztę potrzebnych jeszcze sum zarząd czyni usilne starania.

Towarzystwo liczy przeszło 100 członków; w czasie od kwietnia do października odbyło się 9 zebrań plenarnych, 1 walne, 4 nadzwyczajne i 12 zarządu. Na zebraniach wygłaszane były referaty i odczyty o treści fachowej.

Po udzieleniu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: prezesem ponownie i jednogłośnie wybrany został p. Słonimski, wiceprezesem p. Nowakowski, sekretarzem (ponownie) p. Chołobicki, zast. sekr. p. Jaworski, skarbnikiem p. Majewski, rewizorami kasy pp. Lasek, Słonimski, Szumiński, Mazur i Rybicki.

komisji. inwentarza etanowia pp. Jańczak, Mandlerle i Wrzuś; bibliotekarzem został p. Laszkiewicz.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw, zakończono zebranie.

## Tow. Obywateli Szwederowa

W ub. niedzielę po południu odbyło się w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiej doroczne walne zebranie Towarzystwa Obywateli Szwederowa przy bardzo licznym udziale członków. Przybyło ogółem około 100 członków. Obrady zaigaił patron ks. wik. Kulczyk, którego wybrano jednogłośnie na przewodniczącego. Na sekretarza powołano do stołu prezydjalnego p. Nowaka, zaś na ławników p. Pusiaka i p. Fiszera.

Po serdecznym powitaniu wszystkich obecnych przez przewodniczącego patrona ks. Kubczyka, przystąpiono do sprawozdań członków ustępującego zarządu. Ze sprawozdania prezesa p. Melińskiego wynikało, że organizacja obywateli szwederowskich w ciągu ubiegłego roku przeżywała rozmaite okresy swego rozwoju. Liczba członków wzrosła o kilku nowych członków, tak, że Tow. Obywateli Szwederowa liczy obecnie 455 członków czynnych. Głównem zadaniem organizacji było: udzielanie pomocy swym najbliższym członkom. Bardzo szczegółowe sprawozdanie zdał sekretarz p. Nowak, z czego dowiedzieli się obecni, że odbyło się 12 zebrań miesięcznych, w tem 11 plenarnych i 1 walne, dwie zabawy i 1 wycieczka do Trzcianka. Stan finansowy przedstawił skarbnik p. Rochowiak. Dochodu było ogółem 3007,67 zł, a rozchodu 1843,29 zł. Saldo wynosi wraz z dochodem z 1918 r. — 2.929,99 zł.

Nad sprawozdaniami członków zarządu wywiązała się ożywna dyskusja, w której przemawiali pp.: Dukiiewicz, Zieliński, Fiszer, Pusiak, Stepiński, Michałowski, Kosinski, Piskowski, Gil i Kędziński. W końcu zabrał głos również przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego” i ks. patron Kubczyk. Po uchwaleniu jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Zieliński prezes, Łosiński zast. prezesa, Nowak sekretarz, Grabowski zast. sekr., Rochowiak skarbnik, Malisa, Puzlak i Piskorski ławnicy, Duszyński chorąży, Marciniak i Wróblewski zast. chorążego; do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gila, Kędzińskiego i Michałowskiego.

Patron ks. Kubczyk, podziękowawszy członkom za sprawne przeprowadzenie wyborów zarządu, złożył mu serdeczne życzenia, aby w roku bieżącym pracował jak najowocniej dla dobra organizacji.

Z kolei przewodnictwo obrad objął prezes p. Zieliński, który poadał do wiadomości trzy wnioski ustępującego zarządu do uchwalenia. Jednogłośnie postanowiono wypłacić z kasy skarbnikowi jednorazową gratyfikację w kwocie 30 zł, dalej zamiast gwiazdki dla członków ofiarowano 300 zł na kosztów na Szwederowie i podniesiono kwotę zapomóg pośmiertnych dla dzieci członków.

W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, poczem po odśpiewaniu kolendy, zamknął prezes p. Zieliński zebranie.

Znaczący należy, że Tow. Obywateli Szwederowa dzięki moralnemu poparciu ks. proboszcza Konopczyńskiego i księży wikariuszów Balcerka i Kubczyka, rozwija się pomyślnie i spełnia swoje zadania celujące. Byłoby bardzo dobrze, aby do tego towarzystwa wstąpili również i ci obywatele Szwederowa, którym rozchodzi się o rozwój i dobro całego przedmieścia i parafji szwederowskiej.

## PIANINA

w pierwszorzędnym wykonaniu

poleca (81258)

także przy dogodnych warunkach spłaty

**B. SOMMERFELD**

BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56.



Największa Fabryka Pianin w Polsce.

— Czyja portmonetka? W komisariacie I, przy ulicy Jagiellońskiej, znajduje się portmonetka w kształcie podkowy z monogramem wewnątrz „F. G.”

— Zwraca się uwagę na obwieszczenie dot. usuwania śniegu i lodu z chodników i ścieków, które ukaże się w najbliższym numerze Orogdownika m. Bydgoszczy.

## PROGRAM RADJOFON. CZNY.

PIĄTEK, 17 STYCZNIA.

11,58: Kraków. Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej.

17,45: Warszawa. Koncert ork. banjonistów.

19,00: Praga. „Jesika”, opera Focrstera.

19,30: Katowice. „W dolnie Łąby”, cz. II. — Kazimierz Rutkowski

20,15: Warszawa. Koncert symfoniczny.

21,02: Rzym. „Domek Trzech Dziewcząt” — Schubert - Berté.

22,40: Poznań. Muzyka taneczna.

## Brzydka afera z wyrabianiem koncesyj szynkarskich.

Wydział śledczy w Bydgoszczy znowu wykrył wielkie oszustwo. Głosem było swego czasu, że rząd stopniowo będzie redukował wydane różnym nieodpowiednim ludziom koncesje na sprzedaż alkoholu. Ta okoliczność posłużyła pewnym osobnikom za okazję do zrobienia „interesu” na tej sprawie.

W Bydgoszczy istnieje niejaki p. Artur Kaufmann, z zawodu ksiązkowy, lat 45 liczący, który wcisnąwszy się w sferę restauratorów, zaofiarował się im jako taki, który przy swoich dużych rzekomych stosunkach może wyrobić przedłużenie zagrożonych koncesyj, a nawet uzyskanie nowych. Ponieważ Kaufmann pracował w tym czasie jako sekretarz w niemieckim Związku Gospodarczym zawodów miejskich (Wirtschaftsverband staedischer Berufe) przy ul. Marcinkowskiego 11, przeto restauratorzy zaufali mu, że istotnie będzie on mógł do skutku przystąpić. Ale, że Kaufmann z grzeczności przystąg oddawać nie chciał, więc brał od zainteresowanych na te cele grubszą gotówkę, począwszy od 1.000 do kilku tysięcy złotych. Pieniądże te, jak tłumaczył Kaufmann, miały służyć na honoraria dla tych, którzy sprawę tę „popchną”.

Do pomocy w „nabieraniu” ławowiernych dobrać sobie 57-letniego Antoniego Strusia, emerytowanego urzędnika, zamieszkałego w Warszawie, którego przywiózł do Bydgoszczy i przedstawił zainteresowanym jako tego, który pośrednio wystara się „napewno” o koncesję.

Traf chciał, że z pośród wielu ubiegających się o koncesje, jednemu istotnie przedłużono na skutek jego własnych starań. Kaufmann wykorzystawszy ten wypadek, przedstawiał wszystkim innym zainteresowanym sprawę w ten sposób, że to on przyczynił się do tego, iż koncesja została przedłużona, zachęcając przytem innych do wpłacania mu pieniędzy, któremi dzielił się ze Strusiem.

Gdy zainteresowani uskarżali się, że sprawa zbyt długo się przeciąga, lub gdy który otrzymał odpowiedź odmowną, Kaufmann umiał i tę okoliczność wykorzystać na swoją stronę, zapewniając, że wystarczy dać się najlepiej załatwić, tylko trzeba więcej gotówki, gdyż suma wpłacona okazała się nie wystarczająca. Zainteresowani, straciszyszy już tyle pieniędzy, dokładali chętnie więcej, aby tylko sprawa ich została pomyślnie załatwiona.

Gdy jednak obietnice Kaufmanna zawiodły na całej linii, zainteresowani zażądali od niego wskazania osób, któremi się posługiwał i którym gotówkę doręczał. Kaufmann, kręcąc w dalszym ciągu dawał odpowiedzi niejasne, zasłaniając się dyskrecją i słowem, danem przez niego, że tajemnicy nie zdradzi, tembardziej, że są to osoby bardzo wysoko postawione, których nazwisk stanowczo zdradzić nie może. Wówczas zainteresowani zwrócili się do związku, którego Kaufmann był sekretarzem, żądając wyjaśnienia sprawy.

Kaufmann, zawezwany przez prezesa związku do wyjawienia całej prawdy i oświadczenia się bezwzględnie komu doręczał pieniądze, napisał w obecności kilku zainteresowanych i prezesa, oświadczenie w miejsce przysięgi, że wpłacone mu przez zainteresowanych poszczególne sumy wręczył jednemu z posłów. Po zbadaniu jednak sprawy okazało się, że wymieniony przez Kaufmanna poseł już nie żyje, a Kaufmann ciągnął od swych ofiar pieniądze nawet po jego śmierci.

Poszkodowani mimo jawnego oszustwa, nie donieśli o tem władzom z łatwo zresztą zrozu-

niałych powodów i jedynie tylko dzięki energii i czujności władz śledczych, cała ta afera wyszła na jaw. Poszkodowani są to przeważnie obywatele polscy, narodowości niemieckiej. Między innymi poszkodowani zostali: Karol Ritter ze Strzelna na 6.000 zł, Bernhardt Lotz z Bydgoszczy (Poznańska 8-9) na 2.000 zł, Albertus Twardowski z Bydgoszczy (Parkowa) na 2.000 zł, Karol Bartz z Bydgoszczy (Petersona 9) na 2.000 zł, F. Krogoł z Nowego na 1.000 zł, Schneider z Różany na 6.000 zł i wielu, wielu innych.

Kaufmann po zwolnieniu go z posady w wyżej wymienionym związku, otrzymał posadę w Niemieckim Banku Spółdzielczym w Zgierzu pod Łodzią, gdzie pracował aż do dnia zaarrestowania go t. j. do 14 bm.

Jak się dowiadujemy, aresztowano również Antoniego Strusia w Warszawie, którego przytransportowano do Bydgoszczy, gdzie wraz z Kaufmannem osadzony został w więzieniu.

Kaufmann, jako skromny urzędnik, posiadał w Bydgoszczy dwie taksówki i willę, którą już sprzedał.

**Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika, podaje do wiadomości, że sekretariat kursów, otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nowotworzący się kurs początkujący dla dorosłych, oraz na nieliczne miejsca wolne na kursach: elementarnym, średnim i wyższym. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo, w godzinach wieczornych, pomiędzy 6—8. Ostatni termin zapisów 20 bm. włącznie.

— **„Wielki pokaz drobnego inwentarza”** Bydgoskiej wystawy drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 lutego br. w salach p. Kocerki przy ul. św. Trójcy. W wystawie tej weźmą udział hodowcy ze wszystkich dzielnic Polski. Deklaracje i zgłoszenia należy skierowywać do Komitetu Wystawy, Bydgoszcz, Pomorska 21. Zwiedzający wystawę z poza Bydgoszczy otrzymają 50% zniżkę kolejową na powrotną podróż.

— **Samopomoc uczniowska przy gimnazjum żeńskim d-ra Michała Wagnera** urządziła dnia 20 stycznia w sali Resursy Kupieckiej o godz. 5.30 po poł. **uroczyste przedstawienie** z ciekawym programem, na który złożyły się część wokalnemu-muzyczna, tańce dzieci i uczenie, wreszcie obrazek sceniczny p. Z. Kułakowskiej: „Wigilja Stasia i Zosi”. Czysty zysk przeznacza się na cele Samopomocy Uczniowskiej.

## Pamiętna rocznica.

Wchodząc w okres najrozmaitszych uroczystości, spowodowanych dziesięcioleciem czy to oswobodzenia Pomorza czy istnienia różnych instytucji w państwie, warto przypomnieć ważny w życiu inwalidzkim dzień 16. I. 1920 r., w którym to dniu Komisja Inwalidzka, powołana do życia przez Sejm na wniosek Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego (Ch. D.), rozpo-

społeczeństwa i wpragnięcia do życia organizacyjnego tych robotników, którzy chodzą luzem.

Po bardzo ożywionej dyskusji zamknął prezes p. Langowski zebranie hasłem „Szczęść Boże!”.

### KORONOWO.

#### Nowy zarząd Związku Inwalidów Wojennych.

Ostatniej niedzieli odbyło się tu walne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Przewodził mu jako marszałek, wybrany przez ogół członków J. Nowak. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, wykazującego niezwykłą żywotność Koła, wybrano nowy wydział, który ukonstytuował się po zamknięciu zebrania, jak następuje: Prezesem Koła został (10-ty raz z rzędu) p. Leonard Nowacki, zastępca jego p. Mieczysław Gawryk, sekretarzem p. Franciszek Myk, zastępca jego p. Fr. Nowakowski, skarbnikiem p. Fr. Dzikowski i zastępca jego p. Bernard Nowak.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Stefan Barcikowski (prezes), Paweł Mróz (sekretarz), Zemrau, Zagrodzki i Szumiński.

Nowo wybranemu zarządowi życzył p. rektor Bigoński im. „Dziennika Bydgoskiego” jak najowocniejszej pracy.

— **Czytelnia dla kobiet** prosi, by członkowie i sympatycy, którzy (re) nie otrzymali zaproszenia na zabawę, odbyć się mającą w sobotę, 18 bm. w sali hotelu Lengnina, zgłosili się w firmie Siuchniński i Stobiecki, Rynek marszałka Piłsudskiego.

— **Chór „Echa”** odśpiewa kolendy w kościele garnizonowym w niedzielę 19 bm. o godz. 10-ej.

— **Baczność, Jachcice!** Szkoła powszechna i wszystkie organizacje przedmieścia Jachcice, urządzają w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 17 w 10-tą rocznicę oswobodzenia miasta Bydgoszczy — uroczystą akademię w sali p. Fr. Orczykowskiego, ul. Saperów 10. Uprasza się całe obywatelstwo o liczny udział. Po akademii zabawa ludowa. Wstęp wolny. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Włamanie do składnicy.** Przed kilku dniami wiałami się nieznanymi złodziejami składnicy firmy Ch. Abt przy ulicy Marszałka Focha 76 i skradli 2000 sztuk szczołtek do czyszczenia obuwia, wartości 350 zł.

— **Zguba.** Pewna uboga niewiasta, przechodząc dnia 14 bm. w godzinach przedpołudniowych ulicą Sienkiewicza, zgubiła w pobliżu firmy rzemieślnika Reeca 25 zł gotówki, która stanowiła cały majątek biednej kobiety, która jest w rozpacz. Łaskawy znalazca zechce złożyć pieniądze w policji.

— **Ujęto** — podczas obławy policyjnej 28 prostytutek, 3 złodziei, 1 osusta i 1 poszukiwanego oraz kilka osób zapisano do kary za kradzieże leśne.

— **Ktoś o nim wiedział.** Do wydziału policji śledczej w Bydgoszczy wpłynęła błagalna prośba p. Katarzyny Jagodzińskiej, zamieszkałej w Pobiedziskach przy ulicy Czarniejewskiej 12, o odszukanie jej męża Jana Jagodzińskiego, który pracował w Bydgoszczy i od 4 grudnia ub. r. wszelki ślad po nim zaginął. Żona w obawie nieszcześćia, jakie mogło spotkać jej męża, uprasza każdego, koby mógł dać o nim jaką wiadomość, aby zgłosił ją w policji lub doniósł srokskanej żonie.

### Znikł bez śladu.

Dziesięcioletni Czesław Szwegler, uczeń pierwszej klasy gimnazjum humanistycznego, zamieszkały u matki przy ulicy Sowińskiego 19, podczas przerwy między lekcjami wydal się dnia 10 bm. z gimnazjum i od tej chwili zniknął bez śladu. Ktoś mógł udzielić jakiejś wiadomości o zaginionym, zechce zgłosić się w policji lub u matki pod powyższym adresem.

## Do wszystkich Gniazd Sokolich Okręgu V.

Celem wzięcia udziału w uroczystościach oswobodzenia Bydgoszczy i przyłączenia do Macierzy-Polskiej, zbiórka wszystkich gniazd, również i jazdy konnej w niedzielę, o godzinie 11-tej na Placu Kościeleckich, obok kościoła ewangelickiego. Poczety sztandarowe zbierają się o godz. 10-tej na Starym Rynku, aby wziąć udział w nabożeństwie we Farze.

Wzywamy druhny i druhów do bezwzględnej wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

Czołem!  
Przewodnictwo V-go Okręgu.

## Niesłychane.

Stwierdzamy, że dziś (czwartek) o godzinie 8 rano, gdy ludzie spieszą do urzędów, biur, składów i szkół, na szlaku tramwajowym Gdańska - Toruńska kursował znów tylko jeden wóz. Nie dziw, że wóz nie mógł wszystkich pasażerów pomieścić, mimo, że niektórzy stali na stopniach wozu. A tu na dobitkę deszcz lał jak z cebra. Ludzie zrozumieli, co się zmieści. Zdarza się to niestety dość często.

Kto wydał tego rodzaju zarządzenie, ten musi być skończonym niedołęgą, który tylko przez omyłkę lub wstrętą protekcję dostał się na odnośne stanowisko.

Doprawdy jazda tramwajem bydgoskim jest istną męczarnią, równającą się pójściu na szafot.

— **Najechna przez samochód.** Dn. 15 bm. o godzinie 9.45 rano na ulicy Bernardyńskiej samochód P. Z. 41 695, własność p. Józefa Kotasa z powiatu strzelińskiego, kierowany przez szofera Wincentego Sobkowiaka, najechnął na p. Martę Tarczyńską, zamieszkałą przy ulicy Lenartowicza 12, która skutkiem tego odniosła ogólne potłuczenia i okaleczenia głowy. Zawezwane pogotowie odwoziło poszkodowaną do lecznicy miejskiej. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

### KONCERTY I ZABAWY.

— **Wielkie zainteresowanie** wśród obywateli bydgoskiego wzbudziła wiadomość o maskowym balu tuż Cechu Piekarskiego, który odbędzie się 18 bm. w salach „Strzelnicy”. Przygrywać będzie orkiestra, a najpiękniejsze maseczki otrzymają bogate premje i nagrody. Wstęp tylko za zaproszeniami.

**Klub ciężko-atl. „Amator”** urządzi w sobotę, dnia 18 stycznia wielki bal maskowy w pięknie udekorowanej sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). W programie wiele urozmaiceń: walka, konfety, serpentyny i d. Maski przymusowo nie obowiązuja. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra w większym zespole 61 p. p. Początek o godzinie 7 wieczorem. Koniec o 5-tej.

— **Zabawę karnawałową** urządzi w Resursie Kupieckiej dnia 18 bm. o godz. 19-ej tutejsze Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Zaproszenia można odebrać u p. Biernata, ul. Jasna 20.

— **Sokol IV Bielawy** urządzi dnia 18 bm. wielką zabawę karnawałową, na którą Szan. Obywatelstwo zaprasza. Maski mile widziane.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś nieodwołalnie poraz ostatni szampański film w 10 aktach p. t. „Mistrz detektywów”. Nadprogram najświeższy tygodnik Paramount.

**KRISTAL.** Dziś poraz ostatni „W nocnym lokalu”, sensacyjny dramat na tle rodzinnych stosunków matki i córki, z Ewelina Holt w głównej roli. Nadprogram aktualności ostatnich dni.

**MARYSIENKA** wyświetla dziś poraz ostatni wytwórny, o rozległej, ciekawej treści dramat p. t. „Mężu nie zdradzaj!”.

**NOWOŚCI.** Wczoraj poraz pierwszy wyświetlane było prawdziwe arcydzieło, o wybitnej wartości artystycznej, p. t. „Ogród Allaha”, dramat o wielce doskonałej treści, podług powieści R. Hicensa, Czarujące zdjęcia Afryki, Algieru. Tło wschodnie, ciekawe życie Arabów.

**OKO** wyświetla w dalszym ciągu 10-aktowy, wzruszający dramat p. t. „Na zgłoszczach namiętności”; nadprogram wesoła komedia i występy artystyczne na scenie.

**PAW** wyświetla niezwykle interesujący obraz filmowy p. t. „Skandal w Genewie”, z udziałem Alfreda Abla oraz wesoła komedia „Cnotliwa pielęgniarka”.

**WOJSKOWE.** Clara Bow jako urocze dziewczę z Honolulu, swym wdziękiem i temperamentem, czaruje wszystkich w filmie „Hula” jako „Egzytotyczna kochanka”. reżyserji Wiktorra Fleminga.

## Z życia Ch. Z. Z.

### Koronowo.

Pod przewodnictwem prezesa okręgowego Ch. Z. Z. odbyło się tu ubiegłej niedzieli roczne walne zebranie filji robotników i rzemieślników, zorganizowanych w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowem. Ze sprawozdania zarządu wynika, że filja ta rozwija się mimo wielkiej liczby bezrobotnych dosyć korzystnie. W roku ubiegłym odbyła ona 10 zebrań, w tem 4 z udziałem referentów z Bydgoszczy. Wsparcia na czas bezrobocia wypłacono w jednym tylko miesiącu grudniu 1929 roku 100,80 zł. Do kasy okręgowej odprowadzono 296,36 zł. W skład nowego zarządu weszli pp. Władysław Langowski (prezes), Jan Boński (wiceprezes), Maksymiljan Glogowski (sekretarz), Cieżki Bronisław (zast. sekretarza), i Stanisław Kozłowski jako skarbnik.

Rewizorami kasy zostali pp. Maćkowski, Hamling i Pantkowski, mężami zaufania: Najdowski i Schreiber. Jako delegatów na zjazd okręgowy wybrano pp. Langowskiego i Cieżkiego.

Po dokonaniu wyboru nowego zarządu wygłosił p. Bigoński niezmiernie ciekawy referat o nowych drogach w walce o byt. Zdaniem mówcy, praca organizacji i wszystkich jej członków musi iść w kierunku zainteresowania niedolą robotniczą całego

# Po Chorzowie — Mościce chlubą polskiej pracy twórczej.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Prezydent Rzplitej wyjeżdża jutro na uroczyste otwarcie państwowych zakładów azotowych w Mościcach. Również na uroczystość tą pojedzie premier Bartel w towarzystwie szefa gabinetu, porucznika Zaćwilichowskiego. W uroczystości wezmą udział także ministrowie Matuzewski, Kwiatkowski i Leśniewski. U-

ruchomienie zakładów mościckich posiada wielkie znaczenie dla rolnictwa, gdyż rolnictwo całe swoje zapotrzebowanie w nawozach sztucznych będzie mogło tam pokryć. W ten sposób odciążą się bilans handlowy o 40 milionów dolarów. Suma ta nie została zupełnie wyzyskana, gdyż wydatki połączone z budową wynoszą 75 milionów złotych.

## O zwiększenie dochodów kolei.

Warszawa, 16. 1. (PAT) Wczoraj komisja budżetowa sejmu przystąpiła do preliminarza budżetowego ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca, poseł Chądzyński podkreślił trudności kolei, jako przedsiębiorstwa a mianowicie brak kapitału inwestycyjnego i oprócz tego nieregulowaną sprawę uposażeń pracowników. Taryfa osobowa powinna być u nas bardziej elastyczna i powinna przewidywać pewne ulgi sezonowe, czy świąteczne lub inne, co zwiększyłoby obroty. Ostatnia taryfa towarowa jest bardziej zrównoważona oraz przystosowana do życia gospodarczego i za jej wydanie ministerstwu komunikacji należy się uznanie. Referent proponuje w dziale dochodów powiększenie pozycji za przewóz osób o 11.500.000, za przewóz towarów o 17.700.000, w wydatkach zaś eksploatacji proponuje redukcję na ogólną sumę 5.259.000. Ogółem według obliczenia referenta, wydatki mają być zmniejszone o 30 milionów zł, a wpływy powiększone o 36 milj., wskutek czego nadwyżka dochodów w myśl propozycji referenta wynosić będzie 66 mil. złotych.

## Władze Klubu Ch. D.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubów Ch. D., na którym dokonano wyboru władz klubowych. Do zarządu weszli poseł Chaciński jako prezes, poseł Urbański i Romuald Pójtan, jako wiceprezesi, poseł Jan Puchałka jako sekretarz i poseł Kazimierz Cyszkowski jako skarbnik.

## O jednolitą ustawę samorządową.

Warszawa, 15. 1. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza w obecności ministra spraw wewn. Józewskiego, przystąpiła do projektu ustawy samorządowej. Przewodniczący proponuje:

- aby projekt, regulujący całokształt ustroju samorządowego w państwie należyca dużą unifikacyjną ustawą samorządową,
- projekt nowelizujący ustawodawstwo samorządowe z równoczesnym wprowadzeniem jednolitej instytucji prawnej dla całej Rzplitej nazwanej unifikacyjną ustawą samorządową, wreszcie
- grupę projektów ustaw, zmierzających do nowelizacji istniejącego usta-

wodawstwa tylko w poszczególnych dzielnicach nazywać regionalnym ustawodawstwem samorządowym.

Minister spraw wewn. Józewski złożył oświadczenie, w którym stwierdza swą własną i rządu dobrą wolę do współpracy nad poprawą złego stanu prawnego samorządu.

## Wybory do zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej.

Z Torunia donoszą: Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Pomorskiej Izby Rolniczej na którym dokonano wyboru wiceprezesa i członków zarządu. W wyniku głosowania wiceprezesem został wybrany p. dr. Słudowski Kazimierz. Poza tym do zarządu weszli pp. Donimirski Jan, Stefan Dąbrowski, pow. morski, Hasse J. pow. starogardzki, Szalch Fr. pow. wąbrzeski, Januszewski K. pow. świecki. Na zastępców wybrano pp: Wieckiego L., Hulewicza W., Komierowski, Sowińskiego St. i Głowczyńskiego J. Do komisji budżetowej weszli pp Hasse Jan, ks. Bolt, Hulewicz W., Wiecki i Albin Czarnecki. Do komisji rewizyjnej baron Lerchenfeld, p. Zalewski, p. Paluta, ks. Sadowski i p. Prądzynski.

## Zniechęcony do życia powiesił się.

Grudziądz, dnia 15. 1.

Z Grudziądza donoszą: Kupiec Schulz z ul. Toruńskiej 12 w przystępnie rozstroju nerwowym powiesił się we wtorek dnia 14 bm. około godz. 14. Natychmiast przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon. Przybyła na miejsce Komisja sądowo-lekarska, która spisała protokół.

## Jeńcy chińscy wracają do Chin.

Moskwa, 15. 1. (PAT) Donoszą z Chabarowska, że 8 000 żołnierzy i oficerów chińskich, internowanych w swoim czasie przez armję czerwoną, zostało odesłanych na terytorjum chińskie zgodnie z układem, zawartym w Chabarowsku.

## Kilkanaście wypadków „choroby papuziej w Niemczech.

Berlin, (AW). Z Glauchau donoszą, iż tamtejszy urząd zdrowia zanotował kilkanaście wypadków „choroby papuziej”. Chorzy znajdują się w szpitalu, przyczem jedna z pacjentek 45-letnia kobieta, mimo intensywnego leczenia zmarła.

## Historja, jakich wiele.

Pan Jan Wiercik, zamieszkały w Solcu Kujawskim, doniósł policji, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Chcąc kupić gospodarstwo rolne, trafił na niejakiego Romana Dąbrowskiego, pośrednika, który zawiódł go do Jastrzębia w pow. sepolińskim i tam przedstawiwszy mu niejakiego Ignacego Karowskiego, rzekomego właściciela gospodarstwa, doprowadził do tego, że p. Wiercik zawarł z Karowskim rejentalny kontrakt kupna jego gospodarstwa, przy czem wręczył Karowskiemu 2700 zł wpłaty. Gdy przybył w oznaczonym terminie celem objęcia w posiadanie kupionego gospodarstwa, teść Karowskiego oświadczył mu, że właścicielem gospodarstwa jest on, a nie zięć, który nie ma do niego żadnego prawa. Policja, opierając się na tem doniesieniu, wszczęła dochodzenia.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebrań Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia br. o godzinie 6.30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Nadzwyczajne zebranie filii komunalnej odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia br. o godzinie 6-tej w lokalu p. Wysockiego przy ulicy Jagiellońskiej (naprzeciw Gazoni Miejskiej). Z powodu bardzo ważnych spraw, będących na porządku obrad, uprasza się o liczny i punktualny udział wszystkich członków.

Walne zebranie filii transportowców i kluczników przy Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godz. 3-ciej po południu w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2.

Walne zebranie filii metalowców odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godzinie 2-giej po południu w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha 31 (dawn. Jagiellońska „Ognisko”).

Walne zebranie filii Siernieczek odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Kadów — Brdujście.

Miesięczne zebranie filii rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godz. 12.30 w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

## Z życia towarzystw.

Bydgoski Klub Wioślarek. Ćwiczenia gimnastyczne w poniedziałki i piątki każdego tygodnia w hali gimnast. gimnazjum żeńskiego, ul. Staszica. W przyszły piątek wspólna fotografia.

„Sokol” żeński. Ćwiczenia młodzieży oddziału starszego dziś o godz. 5.30, w gimnazjum klasycznym przy ul. Krasińskiego.

Sokół Okręgu V. Zbiórka wszystkich gniazd w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 11, na Placu Kościeleckich. Sztandar gniazda I. (stary). Poczty sztandarów innych gniazd biorą udział w nabożeństwie w kościele Farnym o godz. 10. Drużyna zaopatrzy się w ciepłą odzież.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Walne zebranie 19 bm. o godz. 2 w szkole św. Jana.

Okręg Młodych Polek. Zebranie wszystkich zarządów bydgoskich Stow. Młod. Polek odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 7, u św. Trójcy.

K. S. „Legia”, Jachcice. Schadzka informacyjna II. drużyny 18 bm. o godz. 20 u p. Orczykowskiego, Saperów 10.

„Sokol” III. Zebranie plenarne 17 bm. o godzinie 19.30 w hotelu Lengninga, Długa 56.

„Sokol” II. Jachcice. Posiedzenie nowo wybranego zarządu 16 bm. o godz. 18 w lokalu p. Orczykowskiego.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy - Skrzetusko. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w piątek 17 bm. u drh. Ferency o godz. 19.30.

Związek byłych zawod. wojsk. Dnia 18 bm. o godz. 18 uroczysta akademja w hali ćwiczeń 62 p. p. Dnia 19 bm. o godz. 9 zbiórka na dziedzińcu koszar 62 p. p., celem wzięcia udziału w pochodzie.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. W czwartek 16 bm. o godz. 17 ćwiczenia gimnastyczne, a o godz. 18.20 zawody towarzyskie w koszykówkę z K. S. „Astoria”.

Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Dziś lekcja ogólna w lokalu p. Kocerki o godz. 8 wiecz.

Baczność, Czyżkówko! Roczne walne zebranie Katol. Tow. Robotn. Polskich w niedzielę, 19 bm. o godz. 6 po poł., w salce obok kaplicy. Zebranie zarządu w czwartek 16 bm. o godz. 7.

Zrzeszenie Adeptów Gry Filmowej. Dziś, 16 bm. o godz. 19.30 lekcja gry film. w sali „Harmonja”, ul. Marcinkowskiego 1, I. ptr. Każdy członek jest zobowiązany przybyć.

S. M. P. „Gwiazda” przy parafii św. Trójcy. W czwartek, 16 bm. zebranie zarządu o 7.30.

Baczność, szoferzy! Roczne walne zebranie 19 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu „Harmonji”.

„Dzwon”. Dziś lekcja całego chóru. Z powodu terminowych spraw komplet konieczny. Dnia 21 bm. walne zebranie o godz. 8 w szkole na Około.

Tow. Marynarzy. Nadzwyczajne walne zebranie byłych marynarzy w czwartek, 16 bm. o godz. 18.30 w lokalu p. Mellera, na Placu Piastowskim 2.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 31. bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Lengninga

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 1. 1930 roku.  
płacono\*za 100 kg. w zł.

|                                    |                 |
|------------------------------------|-----------------|
| Zyto . . . . .                     | 23,00—23,75     |
| Pszenica . . . . .                 | 36,00—38,00     |
| Jęczmień przemiałowy . . . . .     | 23,25—24,25     |
| Jęczmień browarowy . . . . .       | 25,25—28,25     |
| Owies . . . . .                    | 17,00—19,00     |
| Mąka żytnia 70 proc. . . . .       | 00,00—37,00     |
| Mąka pszenna 65 proc. . . . .      | 57,00—61,00     |
| Mąka żytnia 65 proc. . . . .       | 00,00—00,00     |
| Otręby żytnie . . . . .            | 15 50—14,50     |
| Otręby pszenne . . . . .           | 18,00—17,00     |
| Rzepak . . . . .                   | 75,00—79,00     |
| Groch polny . . . . .              | 35,00—37,00     |
| Groch Viktorja . . . . .           | 35,00—45,00     |
| Groch Folgera . . . . .            | 35,00—43,00     |
| Ziemniaki fab. franco fab. . . . . | 00—00 gr. 1 kg. |

Bank Polski płacił dnia 16 stycznia za:

|                                |           |
|--------------------------------|-----------|
| dolary amerykańskie . . . . .  | 8,83—8,84 |
| funtury szterlingów . . . . .  | 43,23     |
| franki szwajcarskie . . . . .  | 171,82    |
| franki francuskie . . . . .    | 34,87     |
| marki niemieckie . . . . .     | 212,10    |
| guldeny gdańskie . . . . .     | 172,42    |
| szylingi austriackie . . . . . | 124,86    |
| liry włoskie . . . . .         | 46,49     |
| korony czeskie . . . . .       | 26,26     |

## Giełda warszawska

dnia 15 stycznia 1930.

Papieru Państwowe i obligacje

|                                  |        |        |        |
|----------------------------------|--------|--------|--------|
| 4-proc. poz. inwest. . . . .     | 000,00 | 000,00 | 121,00 |
| 5-proc. poz. premj. dol. . . . . | 075,00 | 071,00 | 074,50 |
| 6-proc. poz. dol. . . . .        | 000,00 | 000,00 | 079,75 |

Akcje w złotych

|                             |               |
|-----------------------------|---------------|
| Bank Dyskontowy . . . . .   | 000,00—124,00 |
| Bank Handlowy . . . . .     | 00,00—118,00  |
| Bank Polski . . . . .       | 177,25—177,00 |
| Bank Zw. Sp. Zarob. . . . . | 00,00—78,50   |
| Nobel . . . . .             | 00,00—10,50   |
| Lilpop . . . . .            | 36,25—00,00   |
| Starachowice . . . . .      | 021,00—00,00  |
| Lombard . . . . .           | 037,00—000,00 |

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% niżkii.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

### SPRZEDAŻ

**Okazja.** 1277 Gospodarstwo 125 mórg, ziemia pszenno-buraczana, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompletny w wiosce, cena według ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „125 mórg”.

**Zamiany.** Kamienice w Bydgoszczy z interesami i na prowincji zamienia na majątki ziemskie Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (F712)

**Młode** wilki na sprzedaż. Jagiellońska 36 w podwórzu. 1305

### Wile

6 pokojowa, ogród 22000, wpłata 12000 sprzedawca: Nowakowski, Dworcowa 69, telefon 850. F718

**Młyn** (729 parowy w pełnym biegu, najlepsza okolica w Poznaniu, przemiał ca. 300 ctr. na dobę, 2 domy ogród, szopy, stajnie, 3 konie, krowa, wozy itd. z powodu stosunków fam. zaraz za 250.000 zł przy małej wpłacie pod korzystnymi warunkami sprzedam, także zamienie na kamienicę, gospodarstwo rolne lub zamienie na dzierżawę na większy majątek ziemski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn”.

### Dom

piętrowy z interesem, wpłaty 15 tys. zł sprzedawca: Kieliszek, Plac Piastowski 12. (F713)

**2 kamienice** przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na kamienicę w Toruniu. Mogę dopłacić gotówką. Piśmienne oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „253”. 1301

**Skład** obuwia galanterji w Bydgoszczy przy tramwaju z urządzeniem meblami i 5 pokojami z kuchnią z powodu wyjazdu na sprzedaż. Skład nadaje się na każdą branżę. Adr. wskazuje Dz. Bydg. 1289

### POSADY WOLNE

**Za** (1311 wypożyczenie mi 3—4 tys. zł udziale stałej posady biurowej, lub jaką inną pracę. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Pożyczka”

**Niania** wychowawczyni z dłuższą praktyką potrzebna od 1. 2. lub 15. 3. do trojga większych dzieci i niemowlęcia. Reflektuję tylko na osoby dobrze polecone i religijne. Piśm. oferty z odp. świadectw do Dz. Bydg. Toruń pod „222”. 1304

### Uczeń

fryzjerski potrzebny. Hetmańska 19. F717

### POSADY POSZUKUJĄ

**Cukiernik** piekarz poszukuje posady zaraz. Zgłosz. pod „Samodzielny” do Dz. Bydg. 1280

**Pomocnik** piekarski poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Piekarz”. (1287)

### MIESZKANIA

**Mieszkania** 2 pok. z kuchnią 800 zł roczny czynsz, 1 pokojowe 600 od „Victoria”, Sniadeckich 22, I ptr. (F711)

### ROZNE

**Kupiec** właściciel nieruchomości, w centrum miasta Bydgoszczy poszukuje ca 10—15 tys. zł na I. hipoteke. Oferty proszę pod „Kupiec” do Dzien. Bydg. złożyć. Procent według ugody. 1291

### Reperuje

spuszczoną oczka u ponczoż, Henryka Dietza 4. 22542

### MATRYMONJALNE

### Wielkopolanin

lat 35. oficer rezerwy wojsk polskich, leśniczy państw. szuka z powołu i zaszy lesnej na tej drodze żony. Panie do lat 25, z odpowiednim majątkiem, celem bezinteresnego pożycia w stanie małżeńskim, muzykalnie i nie brzydkie właścicielki majątku, zechcą i taskawe swe oferty wraz z fotografią, które zwracam pod słowem honoru, przesłać do Dzien. Bydg. pod „Echo”. 1309



